Nr. 23 | Czwartek 29 Stycznia 1880. | Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 stycznia.

Po ostatnich zaburzeniach peszteńskich nie zaszło w stosunkach węgierskich dalsze pogorszenie, ale także nie widać znacznego polepszenia. Systematyczne podkopywanie powagi urządzeń publicznych i osobistości stojących na czele społeczeństwa i państwa, prowadzone jest dalej w tej części prasy, która wywoływanie skandalów wytknęła już sobie formalnie za cel samoistny. Poważne organa jak gdyby wątpić zaczynały o swoim wpływie i możliwości naprawienia złego, albo zachowują się dość biernie albo w inny sposób przyczyniają się mimo woli do pogorszenia. Taki poważny organ np. jak *P. Lloyd*, wystąpił niedawno z artykułem, w którym powątpiewa, czy pomoc państwa dla komitatów dotkniętych głodem osiągnie cel zamierzony. Dziennik ten bez ogródki oświadcza, iż autonomiczne organa komitatów, których pośrednictwo w rozdziale zapomogi głodowej nie da się ominąć, nie dają rękojmi, że wywiążą się ze swojego zadania bezstronnie i stosownie. Widać z tego, że ludność objawia tym organom dobitnie brak zaufania. Gdyby tak nie było, dziennik tak poważny i patryotyczny, jak *P. Lloyd*, nie dolewałby oliwy do ognia dlatego tylko, aby mieć nowy argument na wykazanie niezbędnej potrzeby rychłego zreformowania administracyi. Potrzeba ta zresztą jest już od tak dawna powszechnie uznaną, daje się wszystkim czuć tak dotkliwie, że nowe argumenta są zupełnie zbyteczne. Reforma administracyi już przed siedmiu laty stanęła na pierwszym planie. Zaledwie zrobiono pierwszy niejako próbny krok w tej mierze, nadeszła sprawa ugodowa a potem sprawa wschodnia — i Węgry zapomniały o piekących kwestyach wewnętrznych. Dziś wreszcie mogliby już podjąć napowrót przerwane dzieło, ale na nieszczęście i teraz inne sprawy pochłonęły całą uwagę publiczną a rozstrój wewnętrzny prawie nie pozwala myśleć o systematycznej pracy ustawodawczej.

Jeden fakt przynajmniej pocieszający zaszedł w ostatnich dniach w parlamencie węgierskim. Kiedy Tisza oświadczył, że z projektowanego drukowania dokumentów o niepokojach peszteńskich robi kwestyę gabinetową, Izba deputowanych większością 30 głosów nie zgodziła się na drukowanie. Pokazuje się tedy, że ostatnie wypadki wcale nie podkopały dalej powagi Tiszy, lecz owszem wywołały w pewnych kołach poważną refleksyę. W zeszłorocznych kwestyach gabinetowych Tisza nieraz tylko kilku lub kilkunastu głosami odnosił zwycięztwo parlamentarne. Oby odtąd przynajmniej zaczęła ta większość wzrastać bez przerwy. Byłby to dowód, że frakcye wracają do opamiętania, że nie potrzeba myśleć o nowej fuzyi, która nawet w tej chwili byłaby niemożliwą. Dopóki Tisza stoi u steru, dotąd kredyt polityczny Węgier na zewnątrz trzyma się dość silnie. Tisza czuje to dobrze, że z jego upadkiem nastałby okres chaosu nieobliczonego w smutne następstwa dla Węgier i dlatego nie zraża się żadnemi przykrościami. W tej chwili nie ma może w Europie całej ministra, który musiałby znosić więcej przykrości. Gdyby Tisza chciał pójść za głosem egoizmu, jednej chwili nie dźwigałby dłużej tego ciężaru, wziąłby demisyę i uważałby ją za istne wyzwolenie. Że dotąd tego nie uczynił, że wszelkiemi siłami opiera się wybuchowi przesilenia, to będzie mu poczytane za jedną z największych zasług, za heroizm polityczny, podyktowany szlachetnym patryotyzmem.

Ażeby wytrwać dalej, Tisza nie może czekać, dopóki czas nie uśmierzy walki i nie uleczy Węgier z rozstroju. Do kuracyi tak radykalnej, jakiej wymaga obecna choroba polityczna Węgier, nie wystarczają obecne środki, a użycie nowych będzie także połączone z trudnościami. Już dziś prasa opozycyjna woła w niebogłosy, że Tisza nosi się z planami reakcyjnemi, chociaż przypisywane mu plany mają na celu tylko poskromienie swawoli, identyfikowanej z wolnością chyba przez autorów i uczestników ostatnich zajść opłakanych. Opozycyjna prasa węgierska czuje, że niegodziwie nadużyła wolności zagwarantowanej jej ustawami, że od niej zacząć się powinno ukrócenie swawoli i dlatego już teraz wywołuje urojone widmo reakcyi. Między charakterem politycznym Tiszy a dążnością reakcyjną w właściwem tego słowa znaczeniu zachodzi taki sam związek, jak między poważnym objawem opinii publicznej, a ulicznemi zajściami na ulicach peszteńskich. Jakoż spodziewać się należy, że środki zaradcze, z któremi rząd wystąpi przed sejmem, znajdą to same poparcie, jakiego doznał na ostatniem posiedzeniu Tisza, żądając odrzucenia wniosku Mocsarego.

Sprawy krajowe.

(Melioracye gruntowe w Galicyi).

III.

(§) W osuszaniu i nawodnianiu gruntów, które nie wymagają tak wielkich nakładów jak regulacya rzek i bezpośrednie przedstawiają korzyści interesowanym, kraj nasz osiągnął w ostatnich czasach rezultat daleko większy, chociaż bezwzględnie rzecz biorąc i na tem polu pozostaje jeszcze bardzo wiele, niemal wszystko do zrobienia. Ze wszystkich sprawozdań nadesłanych do Wydziału krajowego o stanie robót melioracyjnych w kraju a szczególnie nawodniania łąk i osuszania gruntów drenami, najdokładniejszem i najwięcej pouczającem pod względem korzyści, które w ten sposób łatwo osiągnąć można, jest sprawozdanie zarządu dóbr hrabstwa Tenczyńskiego czyli Krzeszowickich (hr. Artura Potockiego). Pod umiejętnem kierownictwem inżyniera J. Müllera przeprowadzono w tych dobrach nawodnienie łąk na przestrzeni 314 morgów. Koszta wynosiły ogółem 13.690 zł., t. j. w przecięciu 53 zł. na jeden morg. Na niektórych kawałkach gruntów, które stanowiły bagnistą rolę, koszta dosięgały 170 zł. za morg ale mimo to zwróciły się w całości już w pierwszych czterech latach. Gdzie koszta nie wynosiły na jednym morgu więcej niż 15—20 zł., wydatek umorzony został zaraz w pierwszym roku. W tym samym Chrzanowskim powiecie, w dobrach Poręba-Zegota, własności Zygmunta hr. Szembeka, nawodniono pod kierownictwem inżyniera K. Haase z Krzeszewia w r. 1859 przestrzeń 27 morgową. W dobrach Bobrek (Kazimierza hr. Potulickiego) inżynier skarbu Krzeszowickiego J. Müller przeprowadził w ostatnich 10 latach założenie 230 morgów i stosownych łąk przez nawodnianie przestrzeni lasowych, które przedtem żadnych nie przynosiły korzyści. Robota ta kosztowała 7.500 zł. i wydała jak najlepsze rezultaty.

Osuszanie a w szczególności drenowanie gruntów wykonano w ostatnich latach na folwarkach państwa Krzeszowickiego na przestrzeni 430 morgów za pomocą rur drenowych własnego wyrobu z cegielni Tenczyń-

ŚWIETNE ALIANSE

III.

(Ciąg dalszy.)

Przyjazd tego bohatera poprzedziła sława jego nadzwyczajnych powodzeń u kobiet. Przez kilka dni nie mówiono o niczem innem w salonach ciotki. Wymieniano księżnę Ypsylon, panią Zet, nawet po cichu baronową Jadwigę, jako ofiary przywiązane do tryumfalnego rydwanu tego prawdziwego Don Żuana. Tego wieczora, w którym stryj miał go przyprowadzić do ciotki, zebrało się wielu ciekawych; mogłam schronić się do kąta salonu, gdzie nikt na mnie nie uważał. Pan Wiesenstein tylko zaczął mnie bawić historyą sławnego dyamentu, ale nie zważałam na niego; wzięłam robotę i haftując bladą niezapominajkę, przypomniałam sobie nagle lasek olszowy naszej wioski, gdzie tych kwiatów było pełno. Codziennie w porze wiosennej biegałam z siostrami i braćmi zrywać bukiety, któremi potem stroiłam pokój dziecinny; przypominałam sobie ten niski pokoik z podziurawionem obiciem, z wielkim zielonym piecem kaflowym, gdzie mi upłynęło tyle lat swobodnych. Albert, który przed chwilą wszedł do salonu, zbliżył się do mnie, gdym jeszcze była rozrzewniona wspomnieniem rodzinnych kątów. Serce moje było pełne smutnych wrażeń, i byłam jak ziemia świeżo poruszona, w której pierwszy promień słońca może dokazać cudów. Tym promieniem było jego spojrzenie dziwnie serdeczne, jasne, pieszczotliwe.... Zdaje mi się, żem go pokochała od razu, ślepo i niewolniczo — i on musiał dojrzeć tej czci naiwnej w moich oczach, i w szeregu jego tryumfów to nagłe powodzenie nie było najmniejszem. Zrozumieliśmy się od razu — usiadł obok mnie, patrząc mi w oczy z gorącem współczuciem; pierwszy raz od dawna w salonie ciotki spotkałam kogoś, który się mną zajął serdecznie.... Zdawało mi się, że już nie jestem nieszczęśliwą, droga życia wydała mi się łatwa, i wszystkie trudności były usunięte. Długa nasza rozmowa wzbudziła niesłychaną sensacyę — odniosłam prawdziwy tryumf Kopciuszka. Księżna Zeneida, która świeżo z Paryża przyjechała, przeszła koło nas kilka razy, Albert na nią nie spojrzał — Jadwinia usiadła przy mnie parę razy chciała napróżno przerwać naszą rozmowę, prześliczny sznur pereł, który miała na szyi, pękł w jej ręku, stryj niespokojnie krążył koło nas, nie udało mu się oderwać odemnie Alberta, ani żeby go przedstawić hrabiance Z. ani generałowi X., który chciał z nim mówić....

Mój Boże! z jakąż radością pobiegłam do mego pokoiku! Sny prześliczne, dziwne, jak deszcz złoty i różowy nawiedzały mnie przez noc całą pod białą muślinową firanką, rano zbudziło mnie tak miłe słońce, że zdawało mi się, żem je pierwszy raz oglądała w życiu! Sennemi oczami patrzałam na ten słup jasnych atomów, drżących, promiennych, który tańczył w cieniu przymkniętych okiennic.... Przypomniała mi się nagle panna Serafina.... czy też ona kochała kiedy? Czy nim wieko trumny zamknęło się nad jej młodością, była kiedy młodą, szczęśliwą, czy płakała na samo wspomnienie jakich czarnych oczów?....

Historya naszej miłości z Albertem była piękna i krótka.... Codziennie mogłam się przekonać, że i on mnie kochał.... Nie miałam już chwili prawdziwego spokoju i przytomności; czasem chciałam się bronić urokowi, odpędzić czar od siebie; a dość było promienia słońca, zapachu kwiatu, oderwanej nuty piosenki, aby tłum marzeń wrócił, świetny, wesoły, barwny, jak szalony kulig karnawałowy....

Byliśmy zupełnie zaślepieni na wszystko, co nie było naszą miłością; nie widzieliśmy, że szczęście nasze nie miało żadnej podstawy w rzeczywistości. Stryj i Jadwinia krążyli koło nas, niespokojni, podejrzliwi, podsłuchiwali i podglądali wszystkie nasze kroki. Jeszcze nie mieli pewności; Jadwinia podwoiła nagle przyjaźń; byłam teraz jej najdroższą, najpoczciwszą Julką; nie mogła żyć bezemnie — zjawiała się zawsze między mną a Albertem, wesoła, wystrojona, śliczna, z za wachlarza rzucając dziwne spojrzenia na niego i na mnie.

Uwierzyłam w jej przyjaźń i dałam się uwieść jej słowom. Dzisiaj wiem, że rywalizacya dwóch kobiet musi być walką o śmierć lub życie, walką tem niebezpieczniejszą, że za broń służą uśmiechy, słówka, spojrzenia.... Nienawiść schodzi w głąb serca, a antagonizm staje się podobnym do podziemnej walki dwóch chciwych górników, którzy szukają skarbu w tych samych pokładach złota. Dopóki niepewni, kto zwycięży, są sobie braćmi, i ściskają sobie dłoń nawzajem, wyczekując z gorączką, kto pierwszy natrafi na żyłę złota, aby go strącić w przepaść....

Nie wiem, czemu Jadwinia i stryj nie odwołali się do mojej szlachetności. Nie miałabym żalu do stryja, gdyby mi był otwarcie powiedział, że małżeństwo Alberta z ubogą dziewczyną mogło mu zaszkodzić w karyerze, gdyby był zażądał, abym go oddaliła od siebie. Poświęcenie jest wynikiem prawdziwej miłości; to kwiat a tamto owoc z jednej gałęzi; kochałam Alberta tak szczerze, że bez wahania byłabym wszystko poświęciła dla jego dobra.

Ale stryj i Jadwinia woleli kręte ścieżki niż prostą, otwartą drogę, i gdy odmówiłam w tym czasie Wiesensteinowi, nie mogąc złamać mej woli, skoro wspólny interes tego wymagał, pogodzili się z ciotką i działali już ręka w rękę, namawiając mnie do klasztoru.

Dnia jednego oświadczyła mi ciotka, że czas zdecydować się wreszcie i z nadchodzącą zimą rozpocząć nowicyat. Nie wiem, zkąd znalazłam tyle sił, aby jej się oprzeć, i kto wie, do jakich scen byłoby doszło, gdyby ciotka nagle nie była zasłabła. Nazajutrz po tem przemówieniu choroba rozwinęła się na seryo, zanosiła się na długo i wymagała przez jakiś czas obecności mojej w pałacu.

Zaczęły się dla mnie teraz dni bardzo smutne. Życie schodziło mi pomiędzy sypialnią ciotki a moim pokoikiem; ze świata zewnętrznego nie miałam żadnych wiadomości. Jesień była tego roku dżdżysta, ponura — a z wielkich, gotyckich okien od sypialni ciotki widziałam, jak drzewa ogrodu zżółkły i traciły liście... Jest to stare, zużyte porównanie; ale nic tak wiernie nie oddaje głębokiego smutku serca, w którem nadzieja więdnąć zaczyna.

Spodziewałam się codziennie, że Albert przyjdzie do mnie, albo napisze, że da jakiś znak życia — tymczasem ani go widać nie było. Dotąd nie wiem co się stało, mogę tylko przypuszczać, że stryj i Jadwinia potrafili wyzyskać moje osamotnienie na swoją korzyść; stryj wyprawił zapewne Alberta pod jakimś pozorem z Warszawy, a domyślam się, że użył z nim, jak ze mną, broni oszczerstwa i skandalu.

Wtenczas nie podejrzywałam nikogo, gubiłam się w domysłach, oszukiwałam sama siebie, że przecież miłość nasza nie mogła tak się skończyć, jak sen, że Albert żył, a więc myślał o mnie, kochał — nie mógł zapomnieć....

Nie widywałam nikogo, prócz kilku krewnych i Olesia, który troskliwy o moje zdrowie, wyprowadzał mnie czasem na spacer. Nie wychodziliśmy na miasto, tylko do ogrodu, gdzie lubiłam chodzić pomiędzy nagiemi szkieletami drzew, po ulicach zasypanych zwiędłem liściem. Jadwinia kilka razy spotkała nas tak razem, i z pewną ostentacyą usunęła się.

skiej. Koszta całej melioracyi wynosiły 30 do 50 zł. na jednym morgu. Skutek tej melioracyi jest taki, że całe płaszczyzny roli mokrej i źródlistej, które przed drenowaniem zaledwie wśród pełnej pory letniej mogły być dostępne dla roboczego inwentarza, dziś o każdej porze roku według upodobania mogą być obrobione. Dawniej nawóz używany do uprawy tej roli musiał zniszczeć bez rezultatu na przemokłym terenie, a dziś najwyższą osiąga skuteczność. Grunta, które w latach suchych szczupłe przynosiły zbiory, a w mokrych wcale się nie opłacały, umorzyły po zdrenowaniu kapitał zakładowy w czterech a najpóźniej w pięciu latach. Mokre płaszczyzny, które przed zdrenowaniem tylko za liche pastwiska służyły, zwróciły kapitał wyłożony już w dwóch latach. W dobrach Poręba - Zegota osuszono drenami 11 morgów a w Rudawie około 7 morgów.

W powiecie Krakowskim przestrzeń pól drenowanych wynosi ogółem 345 morgów i 1306 sążni kwadratowych. Koszta odrenowania jednego morga wynosiły w przecięciu 48 złr. Bagien i moczarów nieużytecznych jest jeszcze w tym powiecie około 420 morgów.

W powiecie Kolbuszowskim zarząd dóbr Wilczawola przeprowadził nawodnienie 50 hektarów łąk kosztem 2000 złr. a w skutek tego dochody z tej przestrzeni podniosły się o 50 prc. W powiecie Tarnobrzeskim, którego znaczną przestrzeń zajmują lasy i łąki bagniste, roboty melioracyjne z konieczności musiały być prowadzone na większą skalę niż gdzieindziej. Obejmują one jednak prawie wyłącznie osuszenie przestrzeni zabagnionych prostemi rowami. W ten sposób prowadzi melioracyę zarząd dóbr Mokrzyszowa już od r. 1844 i osusza swoje lasy i łąki, zajmujące przestrzeń 15.000 morgów. Po koniec roku 1878 wydano na te melioracye 65.000 złr. Roboty zostaną ukończone dopiero po sześciu latach. Także za pomocą rowów odprowadzających wodę wykonano w dobrach Chmielów melioracyi na przestrzeni około 1000 morgów kosztem 3500 złr., w dobrach Dąbrowice osuszono 1500 morgów łąk, pastwisk i lasów kosztem 3000 złr., w dobrach Dęby, Tarnowska wola i Rozalnia 2000 morgów łąk i lasu kosztem 3000 złr., wreszcie w dobrach Pniowa 800 morgów łąk i lasów kosztem 1500 złr. W całym powiecie Tarnobrzeskim osuszono dotąd za pomocą rowów przestrzeń 20.800 morgów kosztem 76.000 złr. Pozostaje jeszcze do osuszenia około 10.000 morgów zabagnionych łąk, pastwisk i lasu, które przeważnie w podobny sposób do osuszenia przeznaczono.

W powiecie Niskim, gdzie podobnie jak w powiecie Tarnobrzeskim znajdują się znaczne przestrzenie zabagnionych łąk i lasów, roboty melioracyjne ograniczają się także do osuszenia prostemi rowami niekrytemi. Drenów zaś i nawodniania łąk dotąd nigdzie nie zastosowano. Dokładne szczegóły o wykonanych robotach podał tylko zarząd dóbr Nisko. W latach 1874—8 osuszono w tych dobrach rowami przestrzeń 3,135 hektarów. W tym celu wykopano rowy osuszające ogólnej długości 68 kilometrów, co kosztowało 10,594 zł. Długość rowów granicznych wynosi 62 kilometrów a koszt ich urządzenia 4,794 zł. Długość wszystkich rowów wynosi tedy 130 kilometrów a ich koszt 15.388 zł. Melioracye te mają głównie na celu możliwość zużytkowania drzewostanów zupełnie już dorosłych i gotowych do zbytu a następnie dalsze prowadzenie kultury lasowej na tych przestrzeniach.

W powiecie Mieleckim wykonano dwie znaczniejsze melioracye w Przecławiu, dobrach hr. Mieczysława Reya, gdzie w latach 1871—2 pozakładano dreny na 50 morgach kosztem 42 zł. 72 ct. od morga i w dobrach Chorzelowskich hr. Jana Tarnowskiego, gdzie 280 morgów bagien osuszono i zmieniono na łąki. W dobrach hr. Reya pola drenowane przyniosły dochód o $^1/_4$ większy niż pola niedrenowane. W powiecie Mieleckim drenowanie i nawodnianie mogłoby podnieść znacznie przychody gruntów, bo ziemia tamtejsza potrzebuje koniecznie obu tych melioracyj. Są one tam więcej ułatwione niż w innych okolicach kraju, gdyż na miejscu znajduje się doskonała glina na rurki. Pierwej jednak musi być przeprowadzona regulacya wód płynących, których sieć służyć będzie za podstawę drenowania i nawodniania gruntów przyległych.

W powiecie Bialskim zarząd dóbr Arcyksięcia Albrechta wykonał zapomocą własnych oficyalistów w kluczu bestwińskim osuszenie drenami na przestrzeni 375 hektarów. Koszta wynosiły przeszło 90 zł. za hektar a dochody podniosły się wskutek tego o 25%. W powiecie Wadowickim roboty melioracyjne wykazują bardzo mały postęp. Tylko w dobrach zatorskich (spadkobierców Maurycego hr. Potockiego) zarządzono osuszanie pól drenami. Robota nie jest dotąd ukończoną. W powiecie Myślenickim właściciel Łętowni średniej (Aleksander Gadomski) osuszył około 140 morgów przez wybranie około 4000 sążni rowów kosztem 16—18 ct. za sążeń. Rezultaty w otrzymanych po osuszeniu plonach sowicie pokryły wszystkie koszta. W innych miejscowościach tego powiatu, mianowicie w Łętowni górnej i w Krzywoczu wykonano pomniejsze melioracye z pomyślnym skutkiem. W powiecie myślenickim nie ma prawie gminy, którąby mniej lub więcej podobnych robót nie potrzebowała. Są tam liczne grunta ze spodnią warstwą nieprzepuszczalną, na których oziminy wymakają tak, że na wiosnę trzeba je przeorywać i jęczmień lub owies na nich posiać. W ogóle powiedzieć można, że $^2/_3$ powiatu wymaga osuszenia drenami lub krytemi rowami.

W powiecie Wielickim od r. 1861 aż dotąd wykonano melioracyę ogółem na 235 morgach pola. W powiecie Bocheńskim tylko w trzech miejscowościach wykonano melioracyę na niektórych parcelach. W powiecie Brzeskim oprócz obszaru dworskiego w Radłowie, gdzie zdrenowano 126 morgów gruntu ornego, na wzmiankę zasługują jeszcze dobra okocimskie p. Götza, gdzie prawie na połowie obszaru założono dreny, kosztem 30 ct. od sążnia. Osiągnięto ztąd znaczne korzyści, gdyż położenie gruntów tamtejszych jest takie, że bez melioracyi nie przynosiłyby plonu. W powiecie Tarnowskim dopiero niedawno książę Sanguszko dał dobry przykład, urządzając roboty melioracyjne na 100 morgach pola i 60 morgach łąki. Pocieszającym jest fakt, że za tym przykładem poszedł włościanin nawodniając łąkę swoją wodą z pól spływającą. W powiecie Pilznieńskim tylko w jednej miejscowości rozpoczęto dotąd melioracyę Tak samo rzecz się ma z powiatem Ropczyckim, gdzie początek zrobiono w dobrach Artura Potockiego w Górze Ropczyckiej. Zdrenowano tam dotąd 300 morgów z z bardzo pomyślnym skutkiem szczególnie co do plantacyi buraków w mokrych latach. Zebrano bowiem w Górze Ropczyckiej z pola drenowanego 132 centnarów metrycznych na morgu, z pola zaś niezdrenowanego tylko 62 centnarów. W zbożu skutek nie jest tak nadzwyczajny, ale zawsze pomyślny. W powiecie Rzeszowskim melioracyę wykonano od roku 1872 na stosunkowo znacznej przestrzeni (837 morgów) ze skutkiem zachęcającym. W powiecie Jasielskim zdrenowano ogółem 280 morgów. Z powiatu Łańcuckiego nie wykazano znaczniejszej roboty melioracyjnej.

W powiecie Żywieckim w dobrach Arcyksięcia Albrechta założono od r. 18?2 dreny na przestrzeni 821 hektarów roli kosztem po 78 zł. za hektar i nawodniono 45 hektarów systemem Petersena, co kosztowało po 521 zł. za hektor a systemem infiltracyjnym 28 hektarów (261 zł. za hektar). W powiecie Limanowskim dopiero teraz zaczyna się ożywiać ruch około melioracyi. Dotąd w niektórych tylko miejscowościach wykonano t. z. dzikie drenowanie, t. j. za pomocą kamieni, faszyn itd. Rezultat wypadł wszędzie bardzo dobrze; produkcya podniosła się tam o 40—50 prc. a koszt był nieznaczny (23 ct. za sążeń). Potrzeba drenowania rozciąga się w tym powiecie niemal na $^1/_3$ całego obszaru.

W powiecie Nowo Sądeckim, gdzie całe tysiące morgów potrzebują drenowania, dotąd tylko 500 osuszono za pomocą otwartych i krytych rowów, wyłożonych kamieniami lub faszyną. Roboty te wykonane bez pomocy fachowej nie są trwałe. Z Nowotarskiego, Grybowskiego i Gorlickiego powiatu nie doniesiono o żadnej znaczniejszej robocie melioracyjnej. Wydział powiatowy w Gorlicach wykazując, jak pożądanem dla dobrobytu mniejszej i większej posiadłości byłoby osuszenie gruntow i regulacya rzeki Ropy, która tysiące morgów najpiękniejszych równin zasypuje szutrem, dodaje zarazem, że melioracye nie dadzą się przeprowadzić, dopóki stanowczo nie zostanie załatwiona sprawa komasacyi gruntów niesłychanie w tym powiecie rozrzuconych. Komasacya gruntów stanowi w tej części kraju pierwszy warunek podniesienia gospodarstwa rolnego.

Delegacye dla spraw wspólnych.

(III posiedzenie delegacyi austryackiej.)

† **Wiedeń**, 27 stycznia. *(Korespondencya Gazety Lwowskiej.)* Prezes Schmerling zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 30.

Del. Jerzy Czartoryski bierze urlop na miesiąc.

Nuncya z delegacyi węgierskiej przekazano komisyi budżetowej.

Del. Winkler wnosi interpelacyę do ministra wojny: jakim sposobem stało się, że można było powierzyć furmaństwo dla przewozu rzeczy skarbowych w Bośni niejakiemu Abendrothowi bez rozpisania konkursu na to przedsiębiorstwo, choć Abendroth nic nie posiadał? — czy rząd myśli pokrzywdzonym przezeń licznym furmanom z Krainy, Pobrzeża i Styryi, których Abendroth pokrzywdził, dopomóc do odzyskania należytości?

Minister wojny hr. Bylandt-Reidt przyrzeka wkrótce odpowiedzieć.

Na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Główna część politycznego wstępu do sprawozdania komisyi już znana; różnice drobne między preliminarzem rządowym a uchwałami komisyi budżetowej poznamy poniżej.

W dyskusyi ogólnej z początku zapisani do głosu tylko dell. Bareuther i Fux.

Del. Bareuther: Najważniejszym wydarzeniem w polityce zagranicznej jest niewątpliwie zbliżenie się do Niemiec. Jest to wypadek mogący pojednać nas nawet z byłym ministrem spraw zagranicznych, a wzbudzający tem więcej zaufania do dzisiejszego sternika polityki zagranicznej. Przymierze z Niemcami odpowiada mojemu ideałowi co do stanowiska, jakie oba państwa w Europie zajmować powinny. Spodziewam się jednak, że przyjazny stósunek ten rozszerzy się także na dziedzinę ekonomiczną, ale to nie w sposób taki. jak z Węgrami. że my mamy wyłącznie dla ich korzyści zbudować im kolej Arlberską, nie w taki sposób egoistyczny, lecz na podstawie słuszności. Mowca z ubolewaniem przytacza niektóre z ostatnich nieprzyjaznych kroków niemieckich względem handlu i przemysłu austryackiego i uprasza ministra spraw zagranicznych, aby wspólnie z ministrami handlu obu części monarchii starał się o rychłe rozjaśnienie sytuacyi co do handlowo-politycznych stosunków z Niemcami.

Del. Fux: Dziękuję komisyi za jasne i pouczające sprawozdanie, z którego pokazuje się, że możemy najzupełniej zaufać dzisiejszemu sternictwu spraw zagranicznych. Mowa od tronu upewnia nas o dobrych stosunkach z wszystkiemi mocarstwami; spodziewam się więc, że i z Rossyą. Nie obawiam się, iżby Rossya dziś miała chęć zaczepić Niemcy i Austryę, ale nie zatajam sobie, że starcie w przyszłości nastąpić może, i dlatego pragnąłbym dowiedzieć się od rządu, czy nasze fortyfikacye pograniczne są w należytym stanie. Pozostajemy także w dobrych stosunkach z Włochami, a jednak ubolewam, że sprawozdanie komisyi jest tu niedokładne, bo pomija Włochy zupełnie. Pragnę nadal także dobrych stosunków z tem państwem, ale *Italia irredenta* niepokoi mię tem więcej, ile że rząd włoski dwuznaczne względem niej zajmuje stanowisko. Nakażmy jednak milczenie naszym uczuciom; to jedno wystarczy powiedzieć, że my tu wszyscy, bez różnicy plemienia i stronnictw politycznych, nie pozwolimy ująć ani piędzi ziemi austryackiej. (Brawo!) Co się tyczy okupacyi, rzecz to nie jasna, zagadkowa. Rząd austryacki powiada nam, że celem okupacyi jest tylko pacyfikacya i obrona naszych interesów, a rząd węgierski powiada, że okupacya ma charakter zaczepny na przyszłość, że to początek szeregu akcyj mających na celu wyparcie wpływu rossyjskiego z półwyspu bałkańskiego. Minister spraw zagranicznych powiedział w komisyi, że do pozbawienia nas stanowiska w Bośnii potrzeba zgody wszystkich mocarstw, a więc i Austryi; ale gdybyśmy sami mieli chęć wycofać się, lub gdyby przeciwnie z okupacyi stać się miała aneksya, czyż i na to potrzeba zgody wszystkich mocarstw? Co się tyczy Serbii, dzisiejszy minister spraw zagranicznych przyjął, jak się zdaje, bardzo smutną spuściznę po swoim poprzedniku. Trudno znaleść wyraz na zachowanie się Serbii. Serbia zawdzięcza dzisiejsze stanowisko swe wprawdzie swojej także ofiarności, ale i życzliwemu poparciu Austryi. Zachowanie jej zdaje się być skutkiem niedopilnowania rzeczy przez Austryę w roku 1878. Tem więcej pochwalić się godzi stanowczość i energię dzisiejszego ministra spraw zagranicznych wobec Serbii, która jeszcze się waha i zwleka sprawę, bo czuje za sobą inne mocarstwo. Agitacye rossyjskie nie powinny nam być pobudką do ustawania w energii wobec Serbii. Jako wydarzenie epokalnej doniosłości witam zawiązanie ścisłych stosunków z Niemcami. Wspólny interes i obopólna potrzeba tych stosunków są rękojmią ich stałości. Mimo to trudno mi wyobrazić sobie szczerą i trwałą przyjaźń polityczną bez zgody na polu ekonomicznem.

— Nie widziałam nic... nie widziałam!— mówiła potem, kręcąc nosem jak śrubką.

Nagle w towarzystwie rozbiegła się pierwszego dnia plotka niegodna, że uboga wychowanica wojewodziny romansuje z jakimś nieznajomym. Nie wiedziałam, co mówiono za mojemi plecami, ale służąca, dziewczyna bardzo do mnie przywiązana, poczciwa a nierozsądna, wygadała się z tem:

— Moja panienko — rzekła — jacy też ludzie niepoczciwi na świecie.... — i tu pocałowała mnie w rękę — mówią, że ten pan, co tu przychodzi, taki dobry, zacny, że jest panienki....

Dotychczas to słowo „kochanek“ brzmi w uszach moich jak policzek zadany przez szorstką rękę.... Nie dałam dziewczynie skończyć, kazałam jej wyjść z pokoju. Aby się uspokoić, wyszłam do ogrodu, i długi czas błądziłam po alejach, z goryczą zaczęłam badać moją przeszłość, surowo roztrząsając sumienie, czy kiedy nie zaszkodziłam komu na sławie.... czy byłam zła.... niechętna? Nie, nigdy — kochałam ludzi, jak braci; nawet obojętnych uważałam jakby krewnych; zdawało mi się zawsze, że wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną, że jest gdzieś wspólne ognisko współczucia i miłości w głębi wszystkich serc ludzkich....

Powoli uspokoiłam się. Nie przyszło mi na myśl posądzać kogokolwiek, tem mniej Jadwini — dopiero potem, o wiele później, gdy już miałam doświadczenie życia — przejrzałam, czyja w tem była zła wola. .. Domyślam się, że ta plotka musiała dojść przez usłużne ręce do Alberta i że w nią uwierzył.

W kilka dni później stryj przyszedł nas odwiedzić, w dobrym humorze, zadowolony, widocznie z jakąś nowinką na ustach. Wśród obojętnej rozmowy z ciotką, stryj nagle rzucił słowa:

— Ale z tego Alberta bałamut! Siedzi w Paryżu i ani go ztamtąd wyruszyć — pani Jadwiga pojechała także do Paryża. No, niechże się dobrze bawią — kiedy baron pozwala....

I dalej zaczął mówić o innych rzeczach.

Tym razem byłam zupełnie pobitą — stryj zranił mnie w samo serce, o ziemię rzucił moją wielką miłością, jak szkło ją rozbił w drobne pryski.

Gdy Oleś przyszedł dnia tego nad wieczorem, odgadł, żem przeszła przez wielkie cierpienie. Na jego niespokojne zapytanie już nie potrafiłam skłamać; byłam w stanie nieopisanej rozpaczy i egzaltacyi.

— Ratuj mnie! — zawołałam, rzucając się w jego ramiona — jestem nieszczęśliwa! Zabierz mnie z sobą — ja tu nie chcę zostać między nimi.

Bóg tak zrządził, że nie odepchnęłam prawdziwej, głębokiej miłości Olesia. Drżący ukląkł przedemną, pytając czego żądam od niego, a krwią gotów okupić moje szczęście. Ja go podniosłam i z płaczem — bo miałam serce rozdarte, obiecałam mu, że będę jego żoną....

IV.

Głos Julki drżał, gdy domawiała tych słów i przez chwilę milczała, jakby pasując się sobą.

— Jakież dziecko ze mnie — rzekła wreszcie uśmiechając się — zdawało mi się że rzeczywiście wróciłam do tych czasów, że jestem znowu tą biedną opuszczoną dziewczyną... Zapomniałam się zupełnie... ale też ciężkie to były dla mnie czasy... Ale kończmy, już zmrok zapada, dzieci niebawem wrócą ze szkoły...

Wiadomość o oświadczynach Olesia przyjęta została przez rodzinę pozornie z największem oburzeniem. W gruncie rzeczy może byli kontenci, że kamień odpowiedzialności spadł im z serca. Wiedzieli wszyscy, że co raz postanowiłam, dopełnię. Rodzice, którzy z doświadczenia wiedzieli co jest bieda, nie byli bardzo zadowoleni, ale nie starali się odwodzić mnie od małżeństwa, i zgodzili się, znając charakter Olesia.

Ciotka nie straciła dużo czasu na oświadczenie mi swego niezadowolenia:

— Robisz panna mezalians — rzekła zawsze skąpa w słowach — ale masz lat dwadzieścia i powinnaś sama wiedzieć, jaki los sobie gotujesz. Życzyłabym sobie — dodała tonem — monarchicznym aby pan.... Bolesław.... wyszedł z fabryki. Mieć siostrzeńcem człowieka z fabryki wcale niezaszczytnie.... Wyszukamy mu miejsce dla szlachcica stosowniejsze; a tobie należy się odemnie wyprawa — i ślub odbędzie się w domu moim!

Z płaczem upadłam do nóg ciotce, chcąc jej dziękować.

— Głupstwo robisz — rzekła zimno, patrząc na drzwi — ale wszystko skończone, dałaś słowo — kobiety naszego rodu nie cofają słowa!

Ciotka byłaby mi może wyrządziła dobrodziejstwo, wypędzając mnie z domu swego, bo przeszłość byłaby się zupełnie zamknęła za mną i byłabym od razu zrozumiała obowiązki i ciężary nowego życia. Tak zaś, idąc za człowieka ubogiego i bez stanowiska, a związana z rodziną świetną z blaskiem światowej tradycyi, przeszłam do rzędu istot, które się błąkają między dwoma światami, jak ów nietoperz z bajki, odepchnięty przez ptaki, nieprzyjęty przez mysz.

Rodzina zaczęła się bardzo gorliwie krzątać koło naszego dobra — osobliwie stryj i Jadwinia, którzy czuli w głębi serca, że byli twórcami mego smutnego położenia. Położebyło rzeczywiście niewesołe, bo skutkiem nalegań całej rady familijnej, Oleś wystąpił z fabryki, i nie miał nic, oprócz pół kosza listów z obietnicami licznych protekcyj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niemcy powinny szczerzej niż dotychczas postępować sobie względem nas w tej dziedzinie; powinny nie wyzyskiwać nas, a nawet unikać pozoru wyzyskiwania, aby ludność austryacka nie miała powodu do nieufności. Mówią nam, że Niemcy nie stworzyły sobie swej taryfy celnej przeciw Austryi; co do mnie, radbym nawet widzieć Austryę z Niemcami pod pewnemi warunkami w jednym związku celnym. Ale prawda, że do tego potrzeba przedewszystkiem zgody między obiema częściami naszej monarchii; potrzeba jej pod względem zasad polityki handlowej, mających na oku interes monarchii całej, a nie opierających się na restytucyach z jednej za ustępstwa drugiej strony. Sprowadzić zgodę między rządami obu części monarchii co do systemu handlowo-politycznego powinno być staraniem ministerstwa spraw zagranicznych. Sojusz z Niemcami jest z natury swej dziełem pokoju i niemało przyczynił się też do ustalenia wiary w pokój. Przyczyniły się do tego następnie odpowiedź cesarza niemieckiego, dana berlińskiej reprezentacyi miasta, zadowolenie Niemiec z najnowszej zmiany gabinetu w Francyi i sposób, w jaki tenże gabinet zainaugurował swe rządy. Ale nagle ta wiara w pokój doznała silnego wstrząśnienia w skutek najnowszego projektu niemieckiej Rady związkowej o podwyższeniu etatu wojskowego. Krok ten musi nakłonić inne państwa do kroków podobnych. Dokądże to doprowadzi? Jedno państwo nie może wziąć praktycznej inicyatywy w rozbrojeniu. Jest pewna fatalna solidarność w tym systemie zbrojnej gotowości, która, gdy jedno państwo pomnoży swą siłę, zniewala inne do pomnożenia jej u siebie. Ten wybujały militaryzm jest sprawą międzynarodową, międzynarodowemi też sposobami należy położyć mu zaporę. Cóż powiedziałby na to pan minister spraw zagranicznych, gdybym zaproponował, żeby Austrya stanęła na czele akcyi, zmierzającej ku międzynarodowemu rozbrojeniu i doświadczającej, o ile szczere są zapewnienia pokojowe, które nas dochodzą z wszystkich państw ościennych? Nie mówię, żeby dziś albo jutro, ale czasu sposobnego. Albo czyż generacya nasza miałaby być skazana na katastrofę z powodu wzmagających się ciężarów wojskowych, która w krwi i w łzach pogrzebałaby dzisiejszy porządek rzeczy? Austrya do zainicyowania akcyi międzynarodowej ku rozbrojeniu jest powołana, bo nie jest państwem zaborczem. Nie stawiam wniosku pod tym względem, chciałem tylko poruszyć sprawę. (Wiadomo, że mowca wniósł wczoraj w Izbie poselskiej rezolucyę osobną o rozbrojeniu. *Przyp. sprawozd.*). Kończę pięknemi słowy, któremi Gregorovius kończy swą historyę rzymską, że wszystkie wydarzenia teraźniejszości ostatecznie mają cel swój w przyszłości, a tym jest pojednanie narodów w pokoju i wolności. (*Brawo z lewicy*).

Del. Henr Clam-Martinic: Szanowny preopinant wychwalał pouczające sprawozdanie komisyi; zdaje się jednak, że niewiele zeń się nauczył, bo ileż to kwestyj dotknął, które są mu niejasne! Ja nie wiem, co właściwie ma znaczyć ten politykujący wstęp do sprawozdania: do oceniania polityki zagranicznej nie mamy bowiem żadnego materyału. Zresztą urzędowanie byłego ministra spraw zagranicznych jest opatrzone jeszcze wielkim znakiem zapytania, a nowy zbyt krótko urzęduje, by oceniać jego politykę. Co do mnie więc, będę głosował za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych dlatego, że jest to wyrażona w liczbach potrzeba wydatków na cele służbowe. Nie widzę powodu do dyskusyi, nie widzę też potrzeby politykującego wstępu do sprawozdania. A jeśli sprawozdanie to wynurza przekonanie, „że dyskusya w pełnej delegacy, jeśli wogóle nastąpi, toczyć się będzie w duchu zgodnym z interesami monarchii", nie wiem, co słowa te mają znaczyć. Nie chcę uważać ich za napomnienie, ale nie mogę też uważać ich za proste bez celu stwierdzenie, że tak będzie; bo są rzeczy, które nawet prostego stwierdzenia nie znoszą. Wszystko, co się tu mówi i uchwala, jest w interesie i dla dobra Austryi, choć co do kwestyi, co jest Austryi pożyteczne, zapatrywania mogą się rozchodzić.

Del. Hübner: Z ust Cesarza JMci na przyjęciu delegacyj usłyszeliśmy upewnienie, że wciąż dobre są między monarchią a wszystkiemi mocarstwami stosunki. Słowa te mają szczególniejsze znaczenie, bo wyrzeczone w rok po traktacie berlińskim, t. j. w czasie gdy już można było przekonać się, czy stypulacye kongresu zaczęły wchodzić w życie, a słowa te cesarskie każą oczywiście przypuszczać, że wszystkie mocarstwa chcą dochować przyjętych zobowiązań, w tem zaś jest największa rękojmia zachowania pokoju. Może na czasie obejrzeć się po świecie, a zaczynam od zachodu. Francya na kongresie zajmowała stanowisko bardzo podnawcze, a wiadomo, że z okoliczności ostatniej zmiany gabinetu rząd francuski zamienił z wszystkiemi gabinetami oświadczenia bardzo zadowalające. Mimo to trudno zataić sobie, że we Francyi ma teraz być rozwiązany problemat stworzenia stałych i legalnych urządzeń na podstawie republikańskiej. Thiers napomniał zawsze *La république conservatrice*, dzisiejszy rząd nazywa ją: *La république nécessaire*; ja nazywałbym ją: *La république possible*. Po za Francyą ciekawość wytężona, czy powiedzie się rozwiązanie problematu. Jedni pragną tego, drudzy nie dowierzają i są zaniepokojeni. Wszyscy jednak pewnie zgodni są w tem, że co kilka razy się nie nie powiodło, to i teraz może się nie powieść, a niepowodzenie to zawsze kończyło się niebezpieczeństwo lub wprost z zaburzeniem pokoju europejskiego. Wolno więc zapytać: czy Francya potrafi utrzymać się na nogach na tej pochyłości, lub czy piękny ten kraj spadnie w wir komuny? Komuna zaś nie ograniczyłaby się już na Paryżu, lecz owładnęłaby całą Francyę, jej służyłyby armie, finanse i t. d. Jestto jeden czarny punkt na horyzoncie. A ponieważ Francya zawsze idee swe potrafiła przenosić na inne kraje, szczególniej na romańskie, przeto spodziewajmy się, że Włochy t. j. rząd włoski, oprą się agitacyom w swym kraju, które przedewszystkiem dla samych Włoch są niebezpieczne. Anglia dawniej z Austryą była ściśle sprzymierzona, dwa razy walcząc wraz z nami za wolność i niepodległość Europy. Z czasem stosunek ten ustał, Anglia wogóle usunęła się była później od spraw lądu stałego, jak bogaty kupiec porzuca wszystko, by w błogim spokoju używać swych skarbów. Naraz Anglia ocknęła się znowu. Lew angielski zdrzemnął się tylko, ale nie żył ciągle; zbudził się z rykiem, który rozległ się od słupów Herkulesowych aż do Kolchidy. Anglia wróciła do Europy dla utrzymania równowagi w Europie, zagrożonej na wschodzie. Tu spotkała się z Austryą i odświeżono dawną znajomość i na nowo poznano się na wspólności interesów. Ale o wiele więcej niż z Anglią polepszył się szczęśliwym sposobem nasz stosunek z Niemcami. Po tylu rywalizacyach między Austryą jako państwem niemieckiem jeszcze a Prusami uczucie ojczyste w Niemczech szukało i znalazło swoje zaspokojenie w czysto niemieckich Prusach, a nie w wielojęzykowej Austryi. My wciąż jeszcze jesteśmy monarchią Karola V, choć słońce już przestało u nas wschodzić i zachodzić; ale składem swym monarchia jest krewną wszystkim niemal ludom europejskim. Dlatego zadaniem jej jest pielęgnować wszystkie ludy swoje z równą sprawiedliwością. Zmieniło się położenie rzeczy w Europie, wszędzie, w Niemczech uznawano konieczność reformy związku; porozumienie nie nastąpiło, miecz rozstrzygnął, a choć na Południu zwycięzcy, na Północy ulegliśmy przemocy — Austrya stanęła oderwana od Niemiec. Ztąd wzburzenie uczucia patryotycznego i żądza pomsty; natomiast w nielicznych wprawdzie, ale głośnych kółkach zwątpiono nawet o monarchii i pogodzono się z myślą stopienia Austryi z Niemcami. Niemcy tymczasem pod egidą pruską dalej się rozwijały, my zaś z czasem poznaliśmy się na naszej bądź co bądź żywotności; poznaliśmy, że możemy być monarchią wolną; poznaliśmy atoli także, iż etyczny węzeł z Niemcami niezerwany. W Niemczech poznano to również, a ponieważ Niemcy na szczycie potęgi czują się tem więcej znienawidzonemi i zagrożonemi, więc i tam starano się zbliżyć do nas. Jakoż odnowione przyjaźń podyktowaną interesem, logiką, zdrowym zmysłem. Nie ujmuję zasługi obu rządom, ale pojednanie to właściwie z dołu wyszło. Pojednanie to nikomu w Europie nie zagraża, jest to owszem rękojmia pokoju w samem sercu Europy; jest to świetlana część obrazu dzisiejszej sytuacyi europejskiej. Stosunki nasze z Rosyą między gabinetem a gabinetem podczas zawikłań wschodnich nigdy nie były zamącone; między obu dworami cesarskiemi panował serdeczny stosunek. Nie można niestety powiedzieć tego o opinii publicznej w Rossyi i o części opinii publicznej w Austryi. Ja sam, podróżując niedawno po całej Rossyi, wszędzie spotykałem się z grzecznością, ale i z pewną niechęcią. Źle to, panowie, bo i rząd rosyjski musi liczyć się z opinią, a w krytycznej chwili mógłby nawet dać porwać się do postanowień, któreby zaburzyły pokojowe stosunki między obu cesarstwami. Gdy między przyjaciółmi, skazanymi zresztą na zachowanie przyjaźni i zgody, panują dysonanse, najlepiej wtedy rozmowić się po przyjacielsku, i otoż pragnąłbym, by słaby głos mój do tego się przyczynił. Co się tyczy Wschodu, nie należę do tej szkoły mężów stanu, którzy zrywają z dawnemi tradycyami, a u nas wytworzyła się zasada tradycyjna, że żywotne interesa monarchii nie pozwalają dopuścić, aby półwysep Bałkański dostał się pośrednio czy bezpośrednio do zakresu potęgi innego mocarstwa. (*Brawo! brawo!*) Nie myślimy tam panować, ale nie możemy też dopuścić, aby panowała bądź Rossya bądź Anglia, bądź którekolwiek inne mocarstwo. Nawet Metternich, którego polityka przez lat 40 polegała na przyjaźni z Rossyą i Prusami, w r. 1828 nie zawahał się tak postąpić względem posuwającej się na półwyspie Bałkańskim Rossyi, że zerwanie stosunków nie już lada dnia, lecz lada godziny miało nastąpić. Nie zerwano ich, ale starano się podtrzymywać je tylko w ten sposób, że milczano o Wschodzie. To uchodziło przez czas niejaki, ale wypadki inaczej na Wschodzie się rozwinęły. Na szczęście dziś jeszcze jest możność uniknienia sporów między Austryą a Rossyą, a to wskutek kongresu berlińskiego. Prawda, że nowy stan rzeczy na półwyspie jest dopiero w embryonie, ale faktem jest, że tak w Petersburgu, jak w Wiedniu na miejscu decydującem nie ma mowy ani nawet myśli o terytoryalnych zdobyczach na półwyspie Bałkańskim. Krytykowano traktat berliński; aleź to przecie dzieło kompromisów, więc nikogo całkiem zadowolić nie może. Rzecz główna w tem, że wszystkie mocarstwa chcą spełnić swoje zobowiązania; chociaż przyznają, że wiele zależy od nieprzewidzianych i nieobliczonych okoliczności, tak ze nie można z wielkim spokojem przypatrywać się rzeczom wschodnim. I otoż niepewność ta jest drugim punktem ciemnym na widnokręgu. Dla tych to dwu czarnych punktów Europa chrzęszczy zbroją, pokój europejski jest zbrojny, a więc niepewny co do przyszłości. Najbliżej nas obchodzące stypulacye traktatu berlińskiego upoważniają nas do okupacyi i administracyi Bośnii i Hercegowiny. Nie myślę krytykować tego, co się stało; do mnie należy brać tylko rezultaty akcyi, rezultaty praktyczne. Nierozwiązaną częścią zadania naszego jest jeszcze „administracya", a wyraz ten biorę w najszerszem znaczeniu, pojmuję go w znaczeniu „rządzić". Zadanie to trudne; utrudniły je dyskusye o oddziałaniu akcyi bośniackiej na nasze stosunki wewnętrzne, bo przeszkadzały akcyi dyplomatycznej. Bez tych dyskusyj bylibyśmy dziś mieli jaśniejsze rezultaty, a bylibyśmy osiągnęli je mniejszemi ofiarami. (*Brawo! brawo na prawicy*). Pozwólcie mi, panowie, wynurzyć nadzieję, że przynajmniej co do administracyi zajętych krajów dyskusye takie nie będą już przeszkodą podobną. (*Brawo!*). Cóż jest celem akcyi bośniackiej? Stanąć na straży na półwyspie Bałkańskim. Cel ten nie jest zwrócony przeciw Rossyi; my chcemy tylko obserwować tam wypadki, by nie dopuścić pożaru do granic monarchii. Nie poszliśmy tam uwalniać uciemiężonych; nie poszliśmy zasiewać kultury; nie poszliśmy tworzyć nowego targowiska dla towarów naszych; nie poszliśmy, aby tworzyć dla Dalmacyi podstawę oparcia; lecz poszliśmy bronić monachii przeciw przyszłym może niebezpieczeństwom, któreby mogły zagrozić jej egzystencyi. Czy tego celu nie można było w inny sposób osiągnąć, próżne to dziś już pytanie. Mojem zdaniem cel usprawiedliwia akcyę bośniacką. Wszystkie momenty, które oprócz celu tego powyżej wymieniłem, są akcesoryami, które dostaną się Bośnii i Hercegowinie w udziale, ale samym celem nie są. Pragnę, aby dyskusya o tem była wolna od preokupacyj narodowych Bośniacy nie będą germanizowani ani madziaryzowani, a co się tyczy oddziałania na wewnętrzne stosunki, te 800.000 Bośniaków nie wydźwigną monarchii z jej posad. Co się tyczy w ogóle preokupacyj narodowych, ponieważ co do praw narodowości nie ma transakcyj, nie ma ugody, przeto polegamy na rozjemstwie korony, która z dawna tak rzeczami kieruje, że wiele narodowości spokojnie obok siebie żyje. Kończę, spodziewając się, żem nie malował zbyt czarno. Może znikną te czarne punkta z widnokręgu, ale może też jesteśmy w przededniu wielkich wypadków. Poczuwajmy się więc do łączności i solidarności i wszyscy za jednego, jeden za wszystkich, bo cios zadany jednej cząstce monarchii, trafia wszystkie inne z równą siłą. Poczucie to sprawi, że jak dawniej, tak zawsze dąb monarchii, choć utracił niejeden konar, przetrwa jednak wszystkie burze. (*Brawo! oklaski z prawicy*).

Del. Demel zabiera głos do krótkiego przemówienia, aby zastrzedz się przeciw teoryi ograniczania dyskusyi parlamentarnej, jaką rozwinął preopinant, i to w chwili, gdy dyskusya ta właśnie powinna korzystać z wszystkich zasad parlamentarnych. (*Brawo z lewicy*).

Minister wojny hr. Bylandt-Reidt odpowiada mowcom. Przemówienie jego dla zbyt spóźnionej już pory podam jutro dopiero w całości.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisyi del. Plenera, przystąpiono do obrad szczegółowych.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera. Uchwalono przeto bez zmiany wnioski komisyi, mianowicie:

Na kierownictwo centralne domaga się minsterstwo spraw zagranicznych 531 425 zł. wydatków zwyczajnych, którą to kwotę komisya przyzwala w zaokrąglonej liczbie 531.400 zł., a 3300 zł. wydatku nadzwyczajnego, który przyzwolono bez zmiany. Funduszu dyspozycyjnego żąd a ministerstwo i komisya przyzwała go w wysokości 440.000 zł.

Na wydatki dyplomatyczne rząd preliminuje w dziale wydatków zwyczajnych 1,142.705 zł., wydatków nadzwyczajnych zaś 28.535 zł. Komisya zaokrągliła te kwoty do 1,142.700 zł. i 28.500 zł. Pokrycie, t. j. własne dochody ministerstwa spraw zagranicznych wynoszą tu 14.000 zł.

Na konsulaty rząd preliminuje 694.525 zł. wyd. zwycz. i 19.000 zł. wyd. nadzw. Komisya przeniosła 30.500 zł. z działu wyd. zwycz. do działu wyd. nadzw., motywując to w ten sposób, że dzisiejsza organizacya konsularna w Bośnii i Hercegowinie, na którą ta kwota jest przeznaczona, nie oznacza już stanu trwałego. Rząd zgodził się na to przeniesienie, oświadczając, że myśli zwinąć konsulaty w krajach zajętych, ale zastrzega sobie podwyższenie znów działu wydatków zwyczajnych w przyszłości, bo myśli pomnożyć konsulaty w Rossyi i w Turcyi. Pozostawałoby więc w dziale wydatków zwyczajnych do uchwalenia 664.025 zł., którą to kwotę komisya zaokrągla do 664.000 zł. Dział wydatków nadzwyczajnych zaś podnosi się przez owo preliminowanie do sumy 49.500 zł., ale i tę kwotę zaokrąglono do 49.000 zł. Pokrycie, to jest dochody z konsulatów wynoszą 108.000 zł.

Subwencya dla „Lloyda austro-węgierskiego" wynosi 1,300.000 zł., a to na mocy układu z tem przedsiębiorstwem, tak, że kwoty tej zmieniać nie można. Pokrycie, to jest różne dochody od „Lloyda", wynoszą 486.880 zł.

Wystkich przeto wydatków ministerstwa spraw zagranicznych było preliminowanych przez rząd 4,159.490 zł., t. j. tyle, ile uchwalono na rok ubiegły; komisya zaś, a za nią delegacya, uchwaliła 4.158.900 zł. Pokrycie wynosi razem 632.880 zł.

Następują obrady nad budżetem ministerstwa wspólnej skarbowości. Bez wszelkiej dyskusyi uchwalono ten etat wedle wniosków komisyi, mianowicie:

Na kierownictwo centralne, na kasę centralną i na wydział obrachunkowy preliminował rząd razem 172,598 zł. wydatków zwyczajnych, którą to kwotę komisya przyzwala w zaokrąglonej sumie 172,500 zł. Wydatków nadzwyczajnych niema. Pokrycie, t. j. dochody z taks służbowych, wynoszą 244 zł.

Na emerytury rząd preliminował wyd. zwycz. 1,707,300 zł. a nadzw. 1,050 zł., które to kwoty przyzwolono bez zmiany. Pokrycie wynosi tu 1,616 zł., strącanych jako podatek dochodowy emerytom osiadłym za granicą.

Wszystkich przeto wydatków ministerstwa wspólnej skarbowości było preliminowanych przez rząd 1,880,948 zł., t. j. o 8,602 zł. mniej niż uchwalono na rok ubiegły; komisya, a za nią delegacya, uchwaliła 1,880,850 zł. Pokrycie wynosi razem 1860 zł.

Nakoniec bez dyskusyi także uchwalono wedle wniosków komisyi etat wspólnej Izby obrachunkowej, mianowicie: rząd domagał się 126,421 zł., t. j. o 921 zł. więcej niż uchwalono na rok ubiegły, którą to sumę komisya zaokrągliła do 126,400 zł. Pokrycie wynosi tu 236 zł.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Koniec posiedzenia o godz. 2. min. 40. Następne nienaznaczone.

Rada państwa.

Podajemy dokończenie mowy dep. **Grocholskiego** miana na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 24 bież. mies. wśród rozpraw nad nowelą o regulacyi podatku gruntowego.

Przypatrzmyż się panowie, rzeczy tej z stanowiska praktycznego. Nie wiem, jak tam panowie myślicie, zdajeżli się wam, że cała suma podatku z monarchii, jeśli w ogóle pobierany będzie wedle nowego szacunku, podwyższy się, czy zmniejszy, czy też, pozostanie na równi? Otóż mnie się zdaje, że znając finansowe stosunki państwa naszego, nie możemy niestety pochlebiać sobie, że suma ta będzie mniejsza. Ale sądzę też, że możemy liczyć na to, że się jej nie podwyższy — tak przynajmniej mówiły sfery decydujące, utrzymując, że całe to nowe oszacowanie ma na celu tylko wyrównanie, nie zaś podwyższenie podatku i pomnożenie dochodów przez podatek gruntowy. Przypuszczam tedy, że pozostanie preliminowana obecnie suma 37 milionów podatku gruntowego. Rzecz przeto jasna, że prowincye, które spodziewają się, iż mniej opłacać będą, myślą sobie: płacimy za wiele, są inne prowincye, które mniej płacą; niechże one płacą, bo co jedna płaci mniej, druga płaci więcej. Nie ulega to pewnie wątpliwości. A prowincyami temi, które spodziewają się mniej płacić, są — mówmy otwarcie — te, które mają stały kataster. Spodziewają się, że dochód z gruntów w prowincyach nie mających stałego katastru podniesie się, że przeto te więcej, one same zaś mniej płacić będą. Proszęż was, panowie — suma podatku gruntowego z całej monarchii wynosi 37 milionów; kraje, w których nie ma stałego katastru, są: Galicya, Bukowina i Tyrol. W krajach tych, z wyłączeniem Krakowskiego, gdzie jest stały kataster, podatek wynosi 5,821.500 zł., w reszcie krajów 31,178.500 zł. Jeśliby przeto był plan taki i gdyby słuszna była nadzieja, że prowincyom tym dostanie się znaczne zniżenie podatku, wtedy trzeba uprzytomnić

sobie: ile też zniżenie to mogłoby wynosić? Dla zniżenia nieznacznego próżny byłby cały ten hałas. Przypuszczam przeto, choć mojem zdaniem jeszcze nie byłoby potrzeba robić o to tyle hałasu, przypuszczam, że zniżenie wynosiłoby w każdym z tych krajów 10 prc. Ale czyż wiecie panowie, jakie ztąd byłyby skutki dla krajów nie mających stałego katastru? Te 10 prc. ulgi stanowiłyby dla nich podwyższenie dzisiejszej powinności o 55 prc., a co się tyczy szczegółowo Galicyi — bo w Tyrolu z jego górami o podwyższeniu ani mówić nie można — podwyższenie na obszary uprawne musiałoby wynosić przeszło 60 prc., a ponieważ podwyższenie nie mogłoby być dla każdego równe, więc rozumie się, dla niejednego wynosiłoby 100 prc. i więcej.

Pytam was tedy, panowie: czy jest finansista, któryby śmiał twierdzić, że można podwyższyć podatek gruntowy naraz o 60 do 100 prc. i że podwyższenie takie jest dozwolone, jeśli się nie chce zupełnie zniweczyć siły podatkowej ludności, szczególniej ludności rolniczej? Mniemam, że jeśli może są tacy finansiści, to przynajmniej jest ich z pewnością bardzo mało. Ale nie wierzę, iżby rezultat oszacowania mógł sprowadzić na Galicyę i Tyrol takie podwyższenie. A chociażby wedle rezultatu oszacowania podwyższenie takie nastąpić miało, nie lękałbym się go, bo ministerstwo skarbu i dzisiejszy także zawiadowca tegoż ministerstwa nie mógłby go dopuścić. W takich rzeczach nie ma znaczenia zasada: *pereat mundus, fiat iustitia*. Gdyby chodziło o *mundus*, możeby się zgodzono na nią, ale „*pereat* pieniądz“, na to administracya finansowa zgodzić się nie może. (*Wesołość.*) Zniszczenie zaś siły podatkowej byłoby zarazem zniszczeniem wydalności podatkowej.

Dlatego, panowie, niczego się nie obawiam; a jeśli utrzymujecie, że Galicya ma interes w zwleczeniu sprawy, w niedopuszczeniu klasyfikacyi do jak najrychlejszego końca, jest to czczy frazes, tak samo, jak twierdzenie, że wskutek tych nowych szacunków którakolwiek prowincya dozna znaczniejszej ulgi. Wiem, że będzie przerzucanie ciężaru z jednych na drugich i wyrównywanie podatku po prowincyach; ale między prowincyą a prowincyą różnice nie będą tak wielkie. A mimo to, panowie, pielęgnują — nie powiem w tej wys. Izbie, chociaż po przemówieniu ostatniem (Beera) nie wiem, czy wolno mi jeszcze być tego zdania — pielęgnują ten humbug o rozmyślnem zwlekaniu, ten humbug wzniecania nadziei ulg w niektórych prowincyach; humbugiem tym podbudzają kraj przeciw krajowi, tumanią opinię publiczną i łudzą nadziejami, które ziścić się nie mogą i — na co nie mam słów, aby to należycie uwydatnić — przesądzają orzeczeniu komisyi centralnej! Bo i w niej ludzie tylko zasiadają. A jeśli jest ustawa, zabraniająca dziennikarstwu pisać o sprawach nierozstrzygniętych jeszcze w sądzie, należałoby wzgląd taki mieć także co do komisyi centralnej; bo i ona jest coś w rodzaju sądu dla nas.

Może w publiczności jest nadzieja, że twierdzenia te i ekspektoracye będą kulą dynamitową na rozsadzenie dzisiejszej większości w tej Izbie. Mniemam, że skutek pokaże, o ile te nadzieje są słuszne.

A teraz z całą stanowczością raz jeszcze oświadczyć muszę: jesteśmy przeciw temu, żeby na podstawie operatów pokończonych z taką dorywczością i z taką niedokładnością zaprowadzony był pobór podatku; nie jakobyśmy rzecz zwłóczyć chcieli, jak nam zarzucają, lecz dlatego tylko, że chcemy rozkładu podatku na podstawie sprawiedliwej bez przeciążenia opodatkowanego. W kraju ubogim każde przeciążenie podwójnie jest ciężkie, podwójnie dotkliwe — a kraj nasz jest ubogi, panowie!

Szanowny poseł, który mówił przedemną (Beer), starał się w sposób drastyczny udowodnić, że choć nie wszyscy, niektórzy jednak z pomiędzy nas, chcą zwlec sprawę. Przytaczał broszury prywatne i artykuły dziennikarskie, a głównym argumentem jego było, że w wszystkich powtarza się jedno i to samo, że wszystkie podobne do siebie, jak kropla do kropli. Jeśli to prawda — a zdaje mi się, że mogę być całkiem spokojny, że tak jest — wtedy o chęci zwłóczenia mówić nie można; bo tego tylko można posądzać o chęć zwłóczenia, kto stosownie do zmienionej sytuacyi znajdzie inny wybieg, by rzecz powstrzymać, kto zaś ustawicznie, przez całe życie to samo prawi i trwa na tem samem stanowisku, o tym powiedzieć nie można, iżby chciał zwłóczyć sprawę; trzeba mu przyznać, że pozostaje wierny swemu przekonaniu. A wszakże posłowi nie należy pewnie czynić zarzutu z tego, że pozostaje wierny swemu przekonaniu.

Pozwólcie mi jeszcze powiedzieć słów kilka o wniosku mniejszości. Wniosek ten, którego, jak się rzekło, stanowczym jestem przeciwnikiem, bo nie daje nam rękojmi sprawiedliwego rozkładu podatku, powiada, że większość żąda „zniesienia znów i zmienienia przepisów, które dopiero w roku zeszłym wydano, choć nie było można jeszcze zebrać doświadczeń co do ich skutków.“ Nie rozumiem, jak szanowna komisya tę rzecz pojmuje: aby bowiem zebrać rzeczywiście doświadczenia, na to potrzeba wprzód rozłożyć podatek wedle tej ustawy. A gdy po rozłożeniu podatku pokaże się, że wynikły ztąd znaczne niekorzyści dla ludności, wtedy nie pora już zmieniać ustawy, lecz trzeba innych chwytać się sposobów. Jeśli zaś mniejszość komisyi chciała przez to powiedzieć, że nie ma rezultatów, któreby dowodziły, że dzieło dokonane z tak nagłym pospiechem, z taką dorywczością i pod takim naciskiem nie jest dobre, odpowiadające celowi, zadowalające wtedy powołam się tylko na to, com już powiedział na dowód, iż dzieło to rzeczywiście nie jest takie. A dalej powiedziano w sprawozdaniu mniejszości: „Mniejszość stawa przeto zupełnie na podstawie projektu rządowego, wedle którego, ponieważ operaty klasyfikacyjne nie w dwu latach, jak przypuszczano, gdy uchwalano nowelę z r. 1878, lecz w jednym roku zostały pokończone, wypada też stosownie do tego skrócić jeszcze o rok terminy oznaczone rzeczoną nowelą, aby nietylko skarbowi, lecz głównie przeciążonym dzisiejszemi nierównościami opodatkowanym w niektórych krajach, do których należą najważniejsze i największe...“ i t. d. i t. d. Wyznaję, panowie, że nie znam tego kryteryum, wedle którego jeden kraj monarchii austryacko-węgierskiej ważniejszy lub mniej ważny od drugiego; mnie się zdaje, że wszystkie równo ważne i na równe zasługują uwzględnienie. Jeśli mniejszość komisyi na tem stawa stanowisku, że niektóre kraje zasługują na większe uwzględnienie, i jeśli te uważa za ważniejsze, nie można tego pogodzić z słowami, których sobie pozwolił szanowny preopinant, że w tamtym obozie jest Austrya.

A nakoniec kilka uwag osobistych, co do odczytanych tu wczoraj (przez Walterskirchena) słów moich z obrad nad ustawą z r. 1860. Zdaje mi się, że w okresie lat dziesięciu mogą zajść okoliczności, nakłaniające posła do odstąpienia od dawniejszego w pewnej sprawie zdania. Sądzę, że i ci panowie, którzy w r 1869 byli za rozkładem podatku po reklamacyach, a dziś żądają go przed niemi, tylko zmienili swe zapatrywanie i nic więcej, z czego zarzutu czynić im nie można, Ale więcej powiem: wielka zachodzi różnica między tem, czego ja w roku 1869 żądałem w wniosku, a co wówczas uchwalono. Wszakżeż ja właśnie sprzeciwiałem się uchwale i żądałem, aby natychmiast oznaczono stałą ogólną sumę podatku. I dziś jeszcze jestem tego zdania, że gdyby to było się stało, cała praca byłaby może wcale inaczej wypadła. (*Głosy: bardzo słusznie!*) Dziś atoli, po szacunkach, ustanawiać sumę podatkową, jest to — może się i mylę — gałązka figowa na stopę procentową. Tylko że wszystko, co pokryte tą gałązką nie ma tych stron dodatnich, co ten sam przedmiot odsłoniony, lecz tylko wszystkie jego strony ujemne.

Kończę, prosząc was, byście przyjęli wniosek stawiony w imieniu większości o odesłanie sprawy do komisyi. Do wywodów J. O. księcia Lobkowitza nie mam co dodać; zdaje mi się, iż wszyscy uznacie, iż projekt większości komisyjnej trzeba pogodzić z nowym projektem rządowym, i że to stać się może tylko w komisyi. Wszyscy przeto, którzy są za projektem większości, muszą też być za odesłaniem sprawy do komisyi. (*Brawo! brawo! z prawicy*).

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dwa listy Juliusza Favra.)

Dziennik *Le Petit Nord* ogłasza dwa nieznane dotychczas listy Jules Favra, które ten w czasie podpisania traktatu pokojowego w Wersalu wystosował do Juliusza Simona. Historyczne te dokumenta są nadzwyczajnie ciekawe. Perwszy z nich datowany 26 lutego 1871 opiewa: „Kochany przyjacielu! Jesteśmy bardzo nieszczęśliwi, wczoraj przeżyliśmy w Wersalu dzień okropny i potrzeba było gorzkiego uczucia najzupełniejszego złamania naszego nieszczęśliwego kraju, a zarazem gorącej miłości ku temu krajowi i uznania konieczności, iż potrzeba go bronić aż do ostatniej chwili, potrzeba było, powiadam, wszystkich tych rzeczy, ażeby nie zerwać po raz dwudziesty z hardym wrogiem, który okazał się do najwyższego stopnia surowym, bezczelnym i chciwym. Wychyliliśmy kielich goryczy aż do dna, a komisya zatwierdziła jednogłośnie nasze postępowanie. Nie mogliśmy brać na siebie odpowiedzialności za ponowne rozpoczęcie kroków wojennych, które byłyby pociągnęły za sobą zupełną ruinę Francyi, a może nawet zupełną polityczną zagładę. Przyjęliśmy tedy okropne warunki, jakie na nas nałożono. Zabierają nam Metz, niemiecką Lotaryngię i trochę Alzacyi. Faktycznie z wyjątkiem Metzu, który jest olbrzymią stratą, francuska Lotaryngia pozostaje przy nas. Odebraliśmy napowrót Belfort, którego nie chciano nam zwrócić, za to musimy poddać się upokorzeniu i dozwolić, ażeby wojska niemieckie przemaszerowały przez Paryż Ta inwazya do Paryża będzie tylko częściową i potrwa krótki czas. Monarchiczna i feudalna duma igra tu z losem miasta a może nawet z spokojem całego świata! Chcą zjeść śniadanie w Tuileryach i na polu Marsowem odbyć przegląd wojska! Nie wiem jeszcze, czy ten pomysł nie pociągnie za sobą większych nieszczęść, pozostanę więc w Paryżu, ażeby podzielić los jego. Pan Thiers wyjedzie sam do Bordeaux i zawiezie tam nasze preliminarya pokojowe. Zapomniałem o trudnym do nazwania akcie, mocą którego nałożono na nas kontrybucyę wojenną w kwocie 5 miliardów. Z początku żądano 6 miliardów. Z wielką biedą zmniejszyliśmy tę sumę, która jeszcze i tak jest ciężarem niepospolitym. Powróciliśmy wczoraj z Wersalu drpiero o godzinie w pół do 11 w nocy niejedząc nic od rana. Nie jestem w stanie opisać stanu odwagi i hartu duszy pana Thiersa: podziwiam go i kocham go coraz więcej Bezczelność zwycięzcy zniósł on z niezrównanym spokojem i z niezrównaną godnością. Jemu to zawdzięczamy Belfort. Ja byłbym tego z pewnością nie dokazał. Podtrzymuje on mnie w moim upadku na duchu, a jak panu wiadomo, podlegam temu dość często Paryż był wczoraj wzburzony: bataliony gwardyi narodowej chciały rozpocząć nową awanturę. I dzisiaj jeszcze nie jesteśmy zupełnie spokojni; nic nas nie zabezpiecza, że w chwili wkroczenia Prusaków do Paryża, nie zostanie popełniony nowy akt niedorzeczny. Prusacy zajmą pola Elizejskie aż do Tulleryów i pozostaną tam aż do ratyfikacyi preliminaryów pokojowych. I na cóż właściwie może przydać się jeszcze długa gadanina? Czyż nie byłoby to zbrodnią, gdybyśmy chcieli jeszcze dłużej obnażać rany naszej ojczyzny? Czyż nie byłoby zbrodnią, gdybyśmy do tych klęsk dodali jeszcze nową klęskę wojny domowej? Zgromadzenie narodowe powinnoby to zrozumieć. Serca naszych kolegów są zakrwawione równie jak nasze serca, to też powinno ono być tego samego zdania, co my. Nie wiem drogi przyjacielu, kiedy i czy zobaczę się z panem. Kochane biedne dziecie moje uczują wielki smutek, gdy mnie nie obaczą. Sprowadzę je tutaj, gdy największe kłopoty nasze i niebezpieczeństwa zostaną usunięte. Na razie i chociaż trudno mi żyć bez nich, wolę, iż nie podzielają z nami smutku. Przyjaciołom naszym zasyłam pozdrowienie. Jutro obaczycie wszystkich członków komisyi, a prawdopodobnie także p. Thiersa. Pozwól się pan uściskać. *Juliusz Favre.*

Drugi list, datowany z Paryża, 27 lutego 1871, o godzinie 4 z południa, opiewa: „Masz pan, najdroższy przyjacielu słuszność, że mnie oskarżasz. Ja sam się oskarżam; brak mi najzupełniej odwagi i czuję, że im dalej idę, tem więcej wzmaga się moja wewnętrzna niemoc. Nie masz pan wyobrażenia, co wycierpiałem i co jeszcze cierpię. Te rokowania były okropne. Jeszcze nigdy strona pokonana nie była do tego stopnia upokorzoną i znieważoną A przecież wszystkie te męczarnie, które trwały po całych dniach były niczem w porównaniu z ostatnią męką: Gdy przyszło przyłożyć pieczęć na tym wyroku przeciw samemu sobie, zdawało mi się że ginę. Z uczuciem przerażenia przysłuchiwałem się czytaniu owego długiego i rozwlekłego traktatu, poczem nastąpiło podpisywanie. Jest to nic, a przecież wszystko! Jest to garstka ziemi, którą rzucamy do grobu ukochanej istoty, do której dniem przedtem uśmiechaliśmy się i którą teraz składamy do zimnego grobu. Miotało mną równocześnie uczucie litości i wzgardy. Alzacya i Lotaryngia leżały przedemną; zdawało mi się, jakobym sprzedawał je Prusakom. Było to wprawdzie nonsens m, ale mimo to nie mogłem się pozbyć tego uczucia. Niemcy nie posiadali się z radości. Cierpiałem tak okropnie, że radość ich przestałem uważać za obrazę. Thiers zniósł tę mękę jak prawdziwy bohater, ale gdyśmy wsiedli do powozu, zanosił się od płaczu. Tak dojechaliśmy do Paryża: Thiers płacząc, ja zaś w stanie na wpół martwym. Dzień był prześliczny. Na ulicach było pełno ludzi witających nas z uszanowaniem. Byłbym wolał leżeć w trumnie. Wieczorem był cały Paryż na nogach. Agenci policyjni musieli życiem przypłacić niepopularność zgotowaną im przez sierżantów miejskich. Całą noc czuwaliśmy w największym niespokoju. Co chwila donoszono nam, że bataliony gwardyi narodowej zbroją się i wyruszają przeciw Prusakom Rozpuszczono bowiem pogłoskę, że Prusacy wkroczą jeszcze tej nocy do Paryża. Staraliśmy się zaprzeczyć temu, rozsyłając do merów sprostowania. Ale niestety, nie udało się nam dokazać tego. Rozjątrzenie umysłów, graniczące z szałem, nie ustawało ani na chwilę. Tak przeszła noc, a z brzaskiem dnia oczekiwaliśmy rozruchów. Tymczasem nie było żadnego wypadku, któryby zakłócił spokój. Wiele krzyku, w kilku miejscach zbiegowiska, groźby... i na tem koniec. Thiers nie spoczął ani na chwilkę; czuwał przez całą noc i myśl z wszystkiem staranie Nie wiem jeszcze, jak się skończy dzień i co nam przyniesie noc i dzień jutrzejszy. Doprawdy, serce się kraje, gdy się pomyśli, że ten blagierski sztab generalny z dziecinnej próżności igra sobie z losem Paryża a nawet całej Francyi. Powiedziałem, że życzyłbym sobie nie widzieć Prusaków w Paryżu, ale mimo to przyjdą oni — dlatego też podpisałem im przepustkę. Kochany przyjacielu! Serce moje złamane i nie sądzę, żebym długo mógł znieść ten ból, który je rozdziera. Mimo to pozostanę w Paryżu; chce z nim podzielić jego los. Jest to odpowiedź mojego sumienia na klątwy miotane na mnie. Przerwano mi w tym smutnym opisie i nie mogę teraz znaleźć wątku myśli. Zaniepokojenie serca mojego jest tak silnem, iż nie mogę w niem czytać wyraźnie, chociaż sięgam wzrokiem aż do dna. Zresztą mogę tu już przerwać, bo kuryer czeka na mnie. Zamierzacie panowie widzieć się z panem Thiersem, który opowie wam nasze męczarnie. Jeżeli uidziemy wielkiemu nieszczęściu, co wydaje mi się jeszcze rzeczą bardzo wątpliwą, będziemy musieli znieść jeszcze dalsze męczarnie i oburzam się do najwyższego stopnia, gdy pomyślę, że bez wszelkich politycznych albo militarnych powodów, jedynie dla dogodzenia głupiej próżności i ażeby nas skalać ohydnem błotem, narażają nas na takie niebezpieczeństwa a tak ogromne kłopoty. Starajcie się panowie skrócić je Prosiłem pana Thiersa, ażeby miał wzgląd na nasze położenie. Prośbę tę powtarzam wobec pana. Nie chciałbym, ażeby wszelka dyskusya była stłumioną, ale chciałbym, ażeby była skróconą. Będzie ona okropną. Przed całą Europą wywlekać naszą nędzę i naszą niemoc — to zbrodnia. Pamiętajcie o tem! Skróćcie tedy dyskusyę, skróćcie ją! Będzie to jedynym środkiem do pozbycia się wroga... Polecam panu moje dzieci. Jeżeliby mnie spotkało jakie nieszczęście, weź pan moje dzieci w swoją opiekę i pomóż im pan wrócić do Paryża. Jutro napiszę znowu do pana. Otrzymałem listy pańskie i dziękuję za nie. Wybór dokonany dla Korsyki uważam za bardzo dobry. Ale wiadomo panu, że nie mam prawa mięszać się bezpośrednio do tych spraw. Kończę drogi przyjacielu, i ściskam pana z zranionem wprawdzie, ale zawsze kochającem pana sercem: *Juliusz Favre.*

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 200 zł zapomogi gminie Lipnik, w powiecie Bialskim, na odbudowanie kościoła

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, powrócił dziś rano pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa.

= **Drugi bal** u Państwa Namiestnikowstwa zgromadził wczoraj równie jak pierwszy kilkaset osób, wśród których obok najwyższych dostojników duchownych, cywilnych i wojskowych reprezentowane były wszystkie zawody obywatelskie stolicy. W licznem gronie dam przeważały skromne, ale pełne smaku i wdzięku toalety. Tańce rozpoczęły się po godzinie 10, a były bardzo ożywione i przeciągnęły się do późna. Jak pierwszy tak i wczorajszy wieczór świetnością swoją, liczbą gości i ożywieniem zabawy zaliczy się do najpiękniejszych wspomnień upływającego karnawału.

— **Mianowania w armii.** Kapitan I klasy, Szczepan Baruskin, w pułku piechoty nr. 55, otrzymał charakter majora *ad honores* przy przeniesieniu w stan stałego spoczynku. Starszymi lekarzami w rezerwie zostali mianowani asystenci lekarscy: dr. Władysław Stupnicki przy szpitalu wojskowym nr. 14 we Lwowie; dr. Koloman Kolbenheyer, przy szpitalu nr. 15 w Krakowie; dr. Włodzimierz Hrycykiewicz, przy komendzie rezerwy pułku piechoty nr. 30.

— **Bal na ochronki** św. Heleny zapowiedziany na 4 lutego odbędzie się dnia 3 lutego w salach kasyna mieszczańskiego. Osoby zaproszone, którym dotąd biletów nie doręczono, zechcą się zgłosić po nie do hotelu Georga nr. 59.

× **Bal polski** w Wiedniu powiódł się świetnie, a dzienniki wiedeńskie poświęcają mu obszerne i sympatyczne wzmianki w kronice karnawałowej stolicy Jako gospodynie balu wyliczone są panie: hrabina Bylandt-Rheidt, hr. Drohojowska, hr. Helena Mierowa, hr. Sabina Morsztynowa, baronowa Józefina Romaszkanowa, Emma Ochocka, baronowa Jowanowiczowa, hr. Worms Schey i Helena Ziemiałkowska Toalety dam były nadzwyczaj świetne i bogate; a dzienniki jednozgodnie utrzymują, że pod tym względem bal polski przewyższył wszystkie inne bale publiczne; z mężczyzn tylko dwaj wystąpili w stroju polskim, a mianowicie dep. hr. Starzeński i prezydent komitetu balowego, hr. Edward Adam Stadnicki, którego pyszny i bogaty kostium narodowy podziwiają sprawozdawcy wiedeńscy. *Neue freie Presse*, opisując guziki brylantowe kontusza i żupana, powiada, że była to *eine einige polnische Landgüter repraesen-*

tirende Reiche von Brillantknöpfen. Mazur, który zawsze bywa osobliwością balu polskiego w Wiedniu i przedmiotem szerokich opisów tamtejszej prasy, tym razem podobno nie udał się tak zupełnie, jakby pragnąć należało, a to z powodu, że znaczna część pań i panów nie była dobrze obeznaną z tym narodowym tańcem. Mimo to był on punktem najświetniejszym zabawy i wzbudził najżywsze zajęcie wiedeńskich gości. W mazurze wzięło udział 60 par. Karneciki balowe, z słynnego zakładu Augusta Kleina, miały oryginalny kształt kapeluszy góralskich.

* **Zapiski policyjne.** Panu A. K. skradziono na ulicy Jagiellońskiej z kieszeni lornetkę teatralną rogową ze skórzanym futeralikiem. — Kupcowi z Sokala G. S. skradziono z wozu na ulicy Ruskiej worek z towarami

— **Słynny lekarz** wiedeński dr. Skoda, jak się dowiaduje *Deut. Ztg.*, w skutek mocno nadwątlonego zdrowia, na zawsze już zaprzestać musi praktyki lekarskiej.

— **Kolonizacya w Bośnii.** Jak donosi *Ess. Ztg.*, tej jeszcze wiosny przesiedla się do Bośnii z okolic miasta Essen 21 rodzin włościańskich, a nieco później 60 takich rodzin z tej samej okolicy.

— **Kilka trzęsień ziemi** nawiedziło dnia 23 b. m. wyspę Hawannę, jak o tem donosi depesza zaatlantycka.

— **Przed sądem** pokoju w Warszawie, toczyła się świeżo sprawa pomiędzy dwiema paniami, należącemi do urzędniczego świata. Jeszcze ubiegłego lata na przechadzce w ogrodzie Saskim, panna J., narzeczona radcy stanu, wraz z matką zatrzymała nieznaną sobie żonę innego radcy stanu, zarzutem, jakoby parasolka, którą się zasłaniała, była własnością panny J. Zajście to, niedobrze świadczące o wychowaniu tych pań, dało powód do sprawy sądowej, bo żona radcy zaczepiona o nieprawne posiadanie parasolki, wytoczyła sprawę o obrazę honoru. Sędzia wzywał strony do pojednania, gdy jednak nie okazały się skłonnemi do tego, skazał obie damy, które rzuciły podejrzenie na dwa miesiące aresztu policyjnego oraz na grzywnę 25 rubli.

— **Na pobojowisku** pod Isandulą w południowej Afryce zamierzali oficerowie angielscy wznieść na pamiątkę krwawej rozprawy z Zulusami, oraz na cześć poległych kolegów i towarzyszów broni duży krzyż. Misyonarze chrześciańscy jednak, znający dobrze uczucia i pojęcia krajowców, sprzeciwiają się temu zamiarowi najusilniej, twierdząc, iż zrobi to na Zulach najgorsze znaczenie, jeżeli godło chrześciaństwa, które oni poznawać zaczynają jako religię miłości i pokoju, zdobić b dzie miejsce, tak obficie krwią ludzką oblane.

— **Febris aurea.** W Meksyku rozpoczęła się istna wędrówka narodów. Ze wszystkich stron Ameryki tłumy wszelkiego rodzaju awanturników ciągną w góry Sierra Mojada Leon, w których odkryte zostały bajecznie bogate kopalnie złota. Inżynierowie i mineralogowie, przysłani na miejsce przez rząd meksykański, skonstatowali, iż nowo odkryte pokłady pod względem bogactwa złota przenoszą wszystkie znane dotychczas w świecie.

(*r*) **Nowy rodzaj kradzieży.** Do pewnego jubilera w Palais Royal wszedł jakiś porządnie ubrany jegomość i oświadczył chęć wybrania sobie pierścienia z brylantami. Podano mu ekran, zawierający ze dwadzieścia pierścieni w cenie od 200 do 1500 franków. Klient wybrał jeden i zapłacił 250 franków. Wieczorem dla wpisania numeru przedanego pierścienia pokazało się, że karteczka z wypisaną ceną przyczepiona do przedanego pierścienia gdzieś się zagubiła, ale według inwentarza odnaleziono szukany numer i cenę zgodną z tem, co ów pan zapłacił. W kilka dni przyszła jakaś pani kupić pierścionek z brylantami i dano jej znowu ekran do wybrania; długo oglądała i przymierzała różne pierścienie, a nakoniec wybrała jeden i trzymając go w palcach podała kupczykowi kartkę przyczepioną do pierścionka, na której tenże zobaczył wypisaną cenę 250 franków i tę wymienił, a owa pani zapłaciła bez wahania i zawsze trzymając pierścień w palcach sama niby oderwała kartkę i oddała ją kupczykowi Wieczorem, zapisując przedany pierścień, postrzeżono, że kartka oddana przez ową panią należała do pierścionka przedanego przed kilku dniami, a po przejrzeniu inwentarza przekonano się, że ten drugi przedany pierścionek kosztował 1500 franków. Ów jegomość, co kupił pierwszy pierścionek, zabrał odciętą od niego karteczkę a owa pani przytrzymała ją w palcach za sznurek i dała odciąć kupczykowi. Złodzieje wydali 500 franków a zarobili 1000. Ale przy gadatliwości dzienników ta sztuka pewnie im się drugi raz nie uda.

(*r*) **Bogaci artyści.** Niektóre dzienniki podały w tych dniach wiadomości o rezultatach rozdziału dochodów *Theatre Français* między artystów i artystki tego teatru, w którym prócz stałych pensyj, tak zwani stowarzyszeni, (*sociétaires*) dzielą się w końcu roku czystym zyskiem. Cyfry podane przez te dzienniki były bardzo przesadzone, bo najwyższa wynosiła 70.000 a najniższa 55.000 franków. Jednakże i rzeczywisty rezultat nie jest do pogardzenia. Stała pensya najstarszych członków tej sceny wynosi 12.000 franków, do tego dodać niektórym należy nadzwyczajną gratyfikacyę, którą minister oświecenia i sztuk pięknych ma prawo, stosownie do zasługi, wyznaczyć z sumy 200.000 franków, które rząd daje jako wsparcie teatrowi Moliera. Gratyfikacya ta nigdy nie przenosi 6.000 franków. Co do udziału w czystych zyskach teatru, te naturalnie zależą od mniej lub więcej pomyślnego prowadzenia interesów sceny i w ostatnich latach, pod wzorową dyrekcyą p. Perrin, stan kasy był tak pomyślny, że najstarsi artyści mieli średnio 25.000 fr. rocznego dodatku, najmłodsi zaś 18.000 franków. Z tego atoli otrzymują tylko połowę, druga zaś odkłada się na tak zwany fundusz socyalny, z którego opuszczający scenę artyści pobierają pensyę dożywotnią. W porównaniu z bajecznemi sumami, jakie pobierają soprany, tenory i barytony, płaca artystów *Theatre Francais* nie jest bezwątpienia zbyt świetną, ale za to zapewnioną im jest na całe życie.

— **Anatomia.** Profesorowi uniwersytetu w Monachium dr. Rüdinger'owi udało się w formie o ile można najdokładniejszej wystawić kształt ciała ludzkiego we wszystkich jego częściach. W tym celu znanym sobie sposobem zamraża on świeżego trupa lub pojedyncze jego części, poczem przecina horyzontalnie na 8 warstw i każe z nich robić matematycznie dokładne kopie w wosku. Z pojedynczych tych części złożony wzór przedstawia człowieka naturalnej wielkości w postawie stojącej, i od głowy aż do stóp daje się otwierać jak karty w książce. Na 16 płaszczyznach automatu okazują się po otwarciu wszystkie szczegóły anatomiczne ciała ludzkiego, w naturalnych kształtach i barwach: każdą arteryę, każdy przyrząd z położenia i układu badać można jaknajdokładniej. Na posiedzeniu towarzystwa lekarskiego w Monachium wśród licznej publiczności oglądano ten automat, i wyrażono ogólne uznanie i uwielbienie dla jego twórcy; może on oddać wielkie usługi po klinikach i w praktyce sądowo-lekarskiej.

OSTATNIA POCZTA

W senacie francuskim rozprawy nad ustawami edukacyjnemi prowadzone są z namiętnością przypominającą niedawne czasy *Kulturkampfu* pruskiego. Przeciw ustawie wykluczającej duchowieństwo od udziału w najwyższej radzie edukacyjnej a tem samem od wszelkiego wpływu na szkoły zabierali po kolei głos Wallon, ks. Broglie, Chesnelong i Laboulaye. Ten ostatni zarzucił wprost republikanom, że naruszają pierwsze zasady wolności co republikę musi doprowadzić do upadku. Chesnelong widzi w projekcie zamiar wygnania chrześcijaństwa z Francyi, ale zamiar ten spełznie na niczem. Lewica przeczyła temu twierdzeniu, ma ono jednak wiele za sobą. Rząd zasłania się tem, że chodzi mu tylko o nadanie społeczeństwu charakteru czysto świeckiego. Świeckiemi mają być szkoły, wszelkie urzędy i armia. A ta świeckość, *laicité*, polega na nienawiści do katolicyzmu, który w urzędowym języku francuskim zowie się „klerykalizmem."

W nadawaniu świeckości instytucyom republikańskim dopomaga rządowi prasa bezwyznaniowa. Ludwik Blanc, przewódca radykalizmu, wydaje od kilku tygodni *L'Opinion Publique*. Dziennik ten wziął się w oryginalny sposób do szerzenia świeckości Pojedynczy numer kosztuje tylko 5 centymów, a kupujący jeszcze dostaje w dodatku illustrowany kalendarz ścienny na rok 1880. Na pierwszej stronicy, po nad herbami miasta Paryża, są umieszczone portrety trzech prezydentów: Grévyego, Martela i Gambetty. Pomiędzy nimi znajduje się medalion republiki. Na drugiej stronicy postać republiki w czapce frygijskiej. Po nad posągiem wiszą dwa pęki liktorskie. Na jednym napis *Liberté, Egalité, Fraternité*, a na drugim daty: 1792, 1848, 1870. Wszyscy święci kościoła katolickiego zostali wyrugowani z tego kalendarza. Pod każdym dniem miesiąca pomieszczono jakieś imię sławne. Pod dniem 6 stycznia: Jeanne d'Arc. Pod 30 października: *Gambetta né* 1838. Pod 25 maja: Wołowski, *né* 1810. Uczony i umiarkowany ekonomista zapewne nie przypuszczał za życia, że po śmierci zostanie zaliczony w poczet świętych radykalizmu!...

Próba zjednoczenia wszystkich stronnictw republikańskich w jedną wielką partyę rządową dała frakcyom konserwatywnym w senacie francuskim impuls do podobnych usiłowań. Ale podczas gdy „fuzya" republikanów rozbiła się o osobiste ambicyjki naczelników partyj, można połączenie grup prawicy uważać za fakt dokonany. Wybrały one komitet, w którego skład wchodzi 6 legitymistów, 4 orleanistów i 2 bonapartystów, i który będzie decydował o wszystkich ważniejszych sprawach traktowanych w senacie. Dzięki temu połączeniu się konserwatystów można artykuł 7 Ferrego uważać już teraz za odrzucony.

Powtórzyliśmy przed tygodniem odpowiedź, jaką dał Ernest Daudet w *Figaro* na artykuł *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, która na ministrów z 16 maja rzuciła oszczerstwo, iż udawali się do dworu berlińskiego o pomoc dla dokonania zamachu stanu. Dzienniki wyraziły zdziwienie, że Broglie i jego towarzysze wobec tak ciężkiego zarzutu pozostawili obronę swoją wspomnianemu dziennikowi, zamiast osobiście odeprzeć go tak, jak na to zasługiwał. Otóż *Figaro* powraca w ostatnim swoim numerze jeszcze raz do tej sprawy w artykule zatytułowanym *Le Seize-Mai et l'Europe*: „Dzień 16 maja, pisze autor artykułu, Ernest Daudet, jest osobistem dziełem marszałka Mac-Mahona, który jako żołnierz widział w republikańskiej partyi, tem przytulisku wszystkich nieprzyjaciół porządku społecznego, wielkie niebezpieczeństwo i postanowił je odwrócić od Francyi. Pod wpływem tego poczucia obowiązku napisał on sam znany list do Juliusza Simona i bez ułożenia jakichkolwiek programów sprowadził dzień 16 maja. On to nakłonił księcia Decazes do pozostania na stanowisku ministra spraw zewnętrznych, aby pokazać mocarstwom europejskim, że zaszła zmiana nie jest bynajmniej zamachem na pokój Europy. W skutek tego wszystkie mocarstwa wyraziły swoje zaufanie rządowi francuskiemu. Rząd niemiecki, wskazawszy na istniejące między obydwoma krajami wyborne stosunki, dodał: „że kierownictwo naszych (francuskich) spraw wewnętrznych jedynie nas samych obchodzi i że pozostanie ministra spraw zewnętrznych uważa za najlepszą gwarancyę, iż zewnętrzna polityka nie ulegnie żadnej zmianie". Wprawdzie książę Hohenlohe osobiście był zdania, iż interes Francyi wymaga zwycięstwa partyi republikańskiej w obecnej walce, ale oficyalnie nie zajął on nigdy postawy różnej od tej, jaką zamanifestował rząd w swojej odpowiedzi". Następnie pisze *Figaro* dosłownie: „W przededniu wyborów otrzymała pewna osobistość francuska, która przejeżdżała przez Baden, od cesarza Wilhelma polecenie wyrazić marszałkowi życzenie, aby rezultat wyborów odpowiedział jego oczekiwaniom i nadał republice czysto (*rigoureusement*) konserwatywny charakter". *Figaro* wzywa *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* do jasnego sformułowania swoich oskarżeń, aby oskarżeni mogli na nie odpowiedzieć; dziennik berliński winien podać dzień, godzinę i osobę, która prosiła o pomoc. W końcu oświadcza *Figaro*, że marszałek ani na chwilę nie myślał o tem, aby zejść z drogi legalnej. Gdy gabinet 23 listopada nosił się z nierozumną ale legalną myślą proszenia senatu o drugie rozwiązanie Izby, otrzymał wiadomość, że komitet ośmnastu będzie w takim razie proklamował usunięcie marszałka i legalność Izby październikowej i wyda do narodu manifest, w którym go wezwie, aby się oparł uchwale senatu. Wiadomość ta, mniejsza o to czy uzasadniona, skłoniła gabinet do zarządzenia środków ostrożności. W tym duchu wydano pewne rozkazy, i niestety znalazł się generał, który tłómaczył je sobie jako przygotowania do zamachu stanu, podczas gdy marszałek o czemś podobnem nawet nie pomyślał. Mac-Mahon dowiedziawszy się, że obaj prezydenci Izb z obawy przed niepokojami w skutek zwlekania w utworzeniu parlamentarnego gabinetu chcieli ustąpić do Wersalu i na swoją obronę zarekwirować dywizyę wojska, którą konstytucya oddała na ich usługi, wystosował do jednego z nich list, w którym zaprotestował przeciw wszelkim planom zamachu stanu a już na drugi dzień stanęło u steru ministerstwo Dufaurea. W końcu wskazuje dziennik na wewnętrzną niemożliwość pomocy niemieckiej, a robiąc alluzyę do podróży deputowanego Ticharda do Warzinu i Crispi'ego do Berlina, daje do zrozumienia, że raczej innych ludzi a nie konserwatystów należałoby podejrzywać o wzywanie pomocy niemieckiej.

Finlandzki *Morgenbladet* donosi o wypadku, który zdarzył się w Helsingfors a który dowodzi, że już i do Finlandyi dotarła nihilistyczna zaraza. Pastor w tem mieście, p. Lindquist, otrzymał od komitetu „świętej ligi" list z ostrzeżeniem, że jeżeli nie przestanie miewać kazań w duchu antirewolucyjnym, zostanie śmiercią ukarany. Czyniąc dalej pastora odpowiedzialnym za odstąpienie od sprawy nihilistycznej jednego ze swoich kolegów „wielkie rokującego nadzieje", wezwali nieznajomi autorowie listu pastora, aby miał na pogotowiu 7,000 mark i wzbronili mu pod karą śmierci wyjawić komukolwiek treść tego listu. Mimo to pastor odesłał list do szefa wydziału spraw duchownych w senacie a ten zakomunikował go generał-gubernatorowi, który wszakże żadnych kroków ze swej strony nie zrobił.

Tymczasem w sobotę 11 stycznia, między 6 a 7 wieczorem, dał się słyszeć dzwonek u wejścia do mieszkania pastora, który, ponieważ sam jeden był w domu, poszedł utworzyć drzwi, wziąwszy jednak do ręki nabity rewolwer, będący zawsze w pogotowiu. Weszło dwóch młodych ludzi przyzwoicie ubranych. Jeden z nich przemówił do pastora po szwedzku (z silnym jednak — jak zapewnia p. Lindquist — akcentem rossyjskim), zapytując: czy otrzymał wiadomy list i czy ma w pogotowiu 7.000 marek? Kiedy zaś pastor odpowiedział z krwią zimną, że nakazu, zawartego w liście bezimiennym, nie poczytuje w ogóle za obowiązujący dla siebie, naonczas ten sam z dwóch nieznajomych wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił zeń do pastora *à bout portant*, przyczem jednak kula przedziurawiła tylko kołnierz u surduta p. Lindquista, który natychmiast strzelił do napastnika także, lecz również chybił. W tejże samej chwili nieznajomy potrącił silnie drzwi, w skutek czego dzwonek wydał dźwięk mocny i długi. Uląkłszy się zapewne tego hałasu, obadwaj napastnicy rzucili się ku drzwiom i uciekli, strzeliwszy przedtem drugi raz do pastora, równie bezskutecznie jak po raz pierwszy.

Zatarg między rządem a mniejszością Kortezów hiszpańskich załatwiony został wreszcie dzięki oświadczeniu ministra prezydenta Canovas del Castillo, że w znanej swej mowie grudniowej nie miał bynajmniej zamiaru obrazić członków mniejszości. Wskutek tego oświadczenia opozycya obu Izb postanowiła wrócić do Kortezów i bywać na posiedzeniach. Z Madrytu donoszą, że lekarze psychiatrowie uznali królobójcę Otera za niepoczytalnego.

Z Konstantynopola donoszą 27 stycznia: „Irada cesarska wzywa radę ministrów do wzięcia pod rozbiór kwestyi greckiej i projektu nowej linii granicznej".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 stycznia. W komisyi kolejowej minister handlu w obszernem *exposé* przedstawił handlowo-polityczne i ekonomiczne znaczenie koleii Arlbergskiej. Na wniosek Kozłowskiego przekazano przedłożenie komitetowi z pięciu członków złożonemu.

Wiedeń, 28 stycznia. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola: Porta miała oświadczyć, że zarządzenie wydane przez Serbię o muzułmańskich posiadłościach w zajętych terytoryach uważa za nieważne i niebyłe, gdyż zostaje w sprzeczności z artykułem 39 traktatu berlińskiego.

Komisya budżetowa austryackiej delegacyi załatwiła *extraordinarium* budżetu armii oraz budżet i kredyt dodatkowy dla marynarki. Na wniosek referenta wykreślono żądaną przez ministra kwotę 100.000 zł. na budowę koszar w Szegedynie. W budżecie marynarki wykreślono w tytule „zapłaty" 60.000 zł., w tytule „służba morska" 70.000 zł., w tytule „budowle lądowe i morskie" 15.300 zł. W tytule „materyał floty" wstawiono wykreśloną przez węgierską delegacyę kwotę 140.000 zł. na budowę drugiej łodzi kanonierskiej. Inne tytuły obu budżetów przyjęto zgodnie z przedłożeniem rządowem.

Wiedeń, 29 stycznia. Dzisiejszy *Fremdenblatt* zapewnia, że wieści podane przez dzienniki wiedeńskie i czeskie, jakoby niektórzy członkowie gabinetu podali się do demisyi, nie są oparte na faktach. Co się tyczy przypisywanego hr. Taaffe zamiaru odjęcia obecnemu gabinetowi dotychczasowego charakteru koalicyjnego, zapewniają z największą stanowczością, że hr. Taaffe trwa na stanowisku koalicyjnem i zdecydowany jest utrzymać je wśród wszelkich okoliczności.

Wiedeń, 28 stycznia. Pogrzeb szefa sekcyjnego, Artusa, odbył się dziś o godzinie 2 popołudniu wśród nader licznego udziału najwyższych kół stolicy. Na pogrzebie byli obecni między innymi: hr. Taaffe, dr. Stremayr, gen. Horst, dr. Ziemiałkowski, dr. Prażak, bar. Hoffmann, ks. Adolf Auersperg, bar. Pretis, dr. Glaser, dr.

Unger, dr. Banhans, bar. Conrad, prezydent policyi, burmistrz miasta, członkowie parlamentu, urzędnicy, literaci. Na wyraźne życzenie zmarłego odśpiewano nad grobem kantatę Mendelsohna *Es ist bestimmt in Gottes Rath.*

Budapeszt, 28 stycznia. W Izbie deputowanych toczyła się dalsza rozprawa nad wnioskiem Mocsarego w sprawie zajść ulicznych. Albert Apponyi wnosi naganę dla rządu za zaniechanie środków prewencyjnych. Baross wnosi, aby Izba przyjęła do wiadomości wyjaśnienia ministra prezydenta i przeszła do porządku dziennego. Po zamknięciu rozprawy oświadcza Tisza, że nie przedstawił zajść w gorszem świetle, lecz tak, jak się rzecz ma rzeczywiście. Należy użyć środków zaradczych, aby zapobiedz rozszerzaniu się chorobliwego stanu rzeczy. Jutro nastąpi głosowanie.

Berlin, 28 stycznia. Cesarz Wilhelm przyjął w południe kredytywę Saburowa i przyjmować będzie po południu ks. Bismarcka. Cesarzewicz konferował wczoraj dwie godziny z ks. Bismarckiem i odjeżdża wieczorem do Włoch, Parlament zwołany na 12 lutego.

Paryż, 28 stycznia. W komisyi parlamentarnej minister wojny oświadczył się przeciw zniżeniu czasu służby wojskowej na 3 lata, gdyż w tak krótkim czasie nie można wykształcić dobrych żołnierzy.

Ateny, 28 stycznia. Trikupis po konferencyi z członkami opozycyi nie przyjął missyi złożenia nowego gabinetu dla braku większości.

Londyn, 26 stycznia. Z Kalkutty donoszą, że Anglicy obawiają się nowego ataku ze strony Afganów z końcem tego miesiąca.

Wiedeń, 29 stycznia. *(Tel pr.)* Ofenheim, którego wybór, miał być dziś przedmiotem rozpraw w Izbie, złożył mandat przed rozpoczęciem posiedzenia.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 stycznia 1880, godzina 2 min. 28 Losy kredytowe 178·50. Węg. akcye kredyt. 278·25, Akcye anglo-austr. 157·25, Akcye bankn Union 120·20, Akcye kolei Karola Ludwika 259·75, Akcye kolei północnej 234·25, Akcye kolei południowej 93·60, Akcyi kolei Alföld 151·75, Akcye kolei Elżbiety 188·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 159·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 80·50, Galic. oblig. indemn. 97·50, Losy z r. 1864 172·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 133·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 157·—, Rubel papierowy 1·24¾, Wiedeńskie losy 121·25 Węgierskie losy 115·60, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 101·50, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d 28 stycznia 1880, godzina 5 minut. 35. Akcye kredytowe 299·80, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 259·25, Południowa —·—, Renta pap. 71·35, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100.—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·36—, Usposobienie —

Wiedeń, 29 stycznia 1880 godz. 10 m. 50, Akcye kredytowe 300·60, Anglo-austr. 158·—, Akcye banku Union 120·60, Kolej Kar. Ludw. 259·75, Południowa 94·40, Napoleonsdor 9·36—, Rubel papierow. 1·24¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 28 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·15 do 14·— zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·— do 36·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·55 do 14·60 zł., rzepak (styczeń — luty 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 231·—, żyto —·—, spiritus loco 59·90, olej rzepakowy 54·60. Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryż: mąki 159 klgr. 68·—, olej rzepakowy 79·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Komitet BALU na dochód Ochronek dla dziewcząt Sierot pod wezwaniem **Św. Heleny,** który się odbędzie 3go lutego b. r. w Kasynie mieszczańskiem, zawiadamia najuprzejmiej wszystkich, którzy pragną wziąć udział w tej dobroczynnej zabawie — a nie otrzymali zaproszeń dla braków bliższych adresów — aby raczyli zgłaszać się do kancelaryi komitetu balowego, każdodziennie pomiędzy 12tą a 1szą w Hotelu George l. 59, II piętro. (611 1 3)

Wydział Towarzystwa muzycznego urządza w tym roku tak jak i dawniej **wieczorek z tańcami** 31 stycznia w sobotę b. r. w sali Domu Narodnego, na który ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków Towarzystwa muzycznego i osoby przedstawione przez członków tegoż Towarzystwa.

Cena wstępu:

Dla członków Towarzystwa muzycznego bilet po edyńczy **1 zł. 50 ct.**

Dla osób nienależących do Towarz muz. bilet pojedyńczy **2 zł.**

Zabawa urozmaiconą będzie produkcyą muzyczną. (609)

Biletów dostać można w księgarni

Seyfartha & Czajkowskiego.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 stycznia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. K. Macewicz z Glinik. A. Hassl z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. F. Czesnik z Krakowa. K. Babecki z Byszowa. J. Jaworski z Czercza. M. Mniszek ze Skwarzawy. M. Z. Serwatowski z Raytarowic. W. Żelechowski z Hrehorowa. S. Czermiński z Horodyszcza. W. Wołodkiewicz z Brzozdowic H. Obmiński z Kańczugi. H. Janowski z Rossyi.

Hotel George'a.

Pp. J. ks Sapieha z Biłki. W. hr. Dembińska z Rudałowic J. hr Wodzicka z Olejowa S. i P. hr. Szembekowie z Krakowa J Antoniewicz z Rudałowic M Kozicki z Kolędzian. S. Matkowski z Jezierna S. Jasiński z Roździwian. H. Gärtner z Crefeld. K Böttscher z Bremen.

Hotel Langa

Pp. R. Wybranowski z Ujszkowic. D. Neumann z Wiednia K. Koffer z Wiednia. J. Ungar z Koszyc.

Hotel Warszawski.

Pp. J Jackowski z Czuczman. A. Waligórski z Dobrzan. Dr. A. Waligórski z Przemyślan.

Hotel Narodowy.

Pp. M. Justyński z Połoniczny. J. Tropper z Gałaczu E Kühnel z Kryłoś

Hotel Lazarusa.

Pp L Lustig z Czerniowiec L Dückler z Fokszan. I Arber z Krakowa J Blum z Zaleszczyk. M. Maurer z Drohobycza. I Löwenherz z Krystynopola

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr Tarnowski do Rossyi T. br. Christiani do Trzciańca Dr. W. Ornstein do Brodów. W. Cielecki do Poturzyc. L. Szawłowski do Przewłok. T. Żelechowski do Korczowa

---

Wykaz

wyciągniętych w dniu 28 stycznia 1880 r. w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

34 58 30 78 76

Następne ciągnienia przypadają w dniach 11 lutego i 25 lutego 1880.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 29 stycznia 1880 o godzinie 7 rano
Barometr 748.48mm. Psyhrometr suchy — 7.7°C. Psychrometr wilgotny — 8.0 C. Prężność pary 2.3mm. Wilgoć 92%. Zachmurzenie 0. Wiatr Sl Ozon 5
Temperatura powietrza — 6 2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 776.18mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 50 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 stycznia 1880

	płacą zł. ct. (waluta austr.)		żądają zł. ct. (waluta austr.)	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258	50	261	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	158	—	161	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	286	—	290	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236	—		—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95	70	96	70
" " " 4 pr. w. a.	89	25	90	25
" " " 5 pr. okresowe	95	70	96	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a	99	35	100	35
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	102	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	—	98	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98	50	100	
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	25
" " Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	41	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	58	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
" " papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	57	70	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 stycznia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.	71.15
luty sierpień	71.05	71.20
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.95	72.10
kwiecień-październik	71.90	72.05
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.75	125.25
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	132.25	132.75
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	135 25	135.75
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	172.	172.50
" " 1864 " po 50 "	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.10	85 25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103. —	104. —
Bukowiny	94.25	95.—
Galicyi	96.75	97.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.80	87.40
Węgier	88 75	89.50
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	157.—	157.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	297.70	297.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	830.—	835.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	243.—	243.75
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	613.—	614.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	186 75	187.25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2325.—	2335.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	258.75	259.25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	159. —	160. —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.25	274.75
Połud. kol. paust. po 200 zł. w. a.	92.	94.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	128.50	129.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. —	—.
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105. —	—.
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	.	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
" " " po 5 proct.	96.—	—.—
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.—	
Gal. banku hip. po 6 proc	99.75	100.25
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	102.	103.—
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	10 .—	102.50
" " " po 5 proc.	96.50	.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.25	83.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103. —	103.50
" " " II. emisyi	102.—	—. —
" " " III. "	101.50	—.—
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	87.80	88.20
z r. 1867	90.75	91.25
z r. 1868	86.—	86.25
z r. 1872	83.25	83.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	82.	82.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.—	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107. —	108. —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.40	0 70
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	4175	42.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19
Salma po 40 zł. m. k.	52. 5	53.
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.75	51.25
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 50	—.—
" po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34 50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117. -	117.30
Paryż za 100 fr,	46.40	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
" pełnej wagi	5.51.50	5.53.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.50	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 stycznia 1880	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	35
" " " w srebrze	7	60
Renta w złocie	85	90
Losy pożyczki z roku 1860	132	50
Akcye banku austro-węgierskiego	844	—
" " kredytowego	299	75
Londyn	117	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35½
Dukat cesarski men.	5	54—
100 marek niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy.

(562 3—3) **Konkurs** L. 1711. na posadę cesar. król. ekspedyenta pocztowego w Dawidowie w starostwie Lwowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie posłańca pieszego tygodniowo 4 razy do Lwowa lub ewentualnie do dworca w Staremsiole.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 stycznia 1880.

(480 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7412. Na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Wydziału krajowego w kwocie 10929 złr. odbędzie c. k. sąd jasielski w dniach: 11 marca, 13 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano sprzedaż realności Michała Pietraszka nr. 49 w Gorajowicach położonej, wykazem hipotecznym nr. 26 objętej, na 341 złr. 26 ct. oszacowanej, w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową i wyżej, na 3im nawet niżej takowej.

Wadyum wynosi 34 złr.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia

Z c. k sądu powiatowego
Jasło dnia 12 grudnia 1879.

(289 2—3) **Edikt.**

Zl. 9465/7 . Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird mit Berufung auf die in der Lemberger Zeitung Nr. 142, 143 und 144 dießjährig eingeschalteten Feilbietungsedikte zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß zur executiven Veräußerung der in Reichenbach Lemberger Bezirkes sub. Nr. 3 gelegenen der Rosina und dem Johan Hoch gehörigen Realität, Behufs Hereinbringung der dem Samuel Bohrer gebührenden Forderung von 552 fl. ö. W. s. N. G. ein neuer Termin auf den 4 März 1880 um 10 Uhr Vormittags angeordnet wird, an welchem obige Realität unter Herabsetzung des Vadiums auf 97 fl. 50 kr. ö. W. um jedweden Preis im Gerichtsgebäude wird veräußert werden.

Die weiteren Feilbietungsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Szczerzec 15 November 1879.

(567 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 256. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż Józef Grün z Dobromila uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 31 grudnia 1879 l. 14244 uznanym został marnotrawcą — z ustanowieniem kuratora w osobie Mikołaja Kipp z Dobromila.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil dnia 21 stycznia 1880.

(582 2—3) **Edykt.** L. 14353

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że Jacentego Peretiatko z Sokala uznano marnotrawcą i ustanowiono dla niego kuratorem Juliusza Szumańskiego.

Sokal 23 października 1879.

(540 2—3) **Edykt.**

L. 10384. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2207 złr. 40 ct. w. a z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Ogród Katarzyny z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego dom 506 pag. 451 haer 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 15 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4000 złr.

Cena wywołania wynosi 7800 złr.

Wadyum wynosi 390 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

(549 2—3) **Edykt.**

L 20014. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 600 zł. w. a. z. p. n. na rzecz Samuela Beigla odbędzie się dnia 10 lutego 9 marca i 6 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Chaje Freude Rappaport w Tarnopolu pod l. 228 położonej

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 5015 zł. 66. ct. w. a. na trzecim zaś terminie nie będzie sprzedaną poniżej 4600 zł. jako ogólnej sumy wszystkich zahipotekowanych długów.

Wadyum 501 zł. 57. ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22im Grudnia 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Weissteinia a zastępcą tegoż p. adwok. Dr. Horowitza.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 12 stycznia 1880.

(486 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9937. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 25 maja 1879 l. 3934 w numerach 196, 197 i 199 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l 43 w Glinnie w starostwie Lwowskiem położonej, Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 281 złr. 27 ct. wyznacza się nowy termin na 5 marca 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 35 złr. w. a. w w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 16 grudnia 1879.

(509 2—3) **Edykt.**

L. 11909. C. k. sąd obwodowy w Złoczewie zawiadamia Majera Marcus, że na prośbę Izraela L Kaminer de praes 31 grudnia 1879 l. 11909 uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 l. 11909 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 mark. niem. z pn. wydany został, gdy zaś pozwany Majer Marcus z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto tenże sąd w celu zastępowania go w tej sprawie ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata dr. Billeta z dodaniem mu na zastępcę p. adw. dr. Mijakowskiego.

Upomina się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki w obronę podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(568 2—3) **Edykt.**

L. 4972. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce Strum. podaje się do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Łukasza Sklephowicza w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach a to dnia 23 lutego 1880, dnia 22 marca 1880 i dnia 16 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi kawałka pola w Kamionce str. położonego „za Tadańską bramą“ zwanego z pod nr. kons. 2 pochodzącego, przy których to pierwszych dwu terminach pole to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 260 złr. w. a. otrzymanej sprzedane zostanie.

Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. wadyum ceny szacunkowej.

Protokoł zastawniczego opisania i ocenienia tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka dnia 17 grudnia 1879.

(448 2—3) **Edykt.**

L. 29900. C. k. Sąd krajowy jako sąd górniczy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości i zawiadamia zarazem wierzycieli hipotecznych kopalni „Stanisław“ w Tenczynku, którzyby dopiero po dniu 26go października 1879 do hipoteki tejże weszli lub którymby uchwała sprzedaż takowej rozpisująca dla jakichkolwiek powodów przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, iż uchwałą z 19go grudnia 1879 l. 29900 dozwoloną została w myśl § 257 ust. górn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże kopalni „Stanisław w W ks. Krakowskiem w Tenczynku położonej do Teresy z Broniewieckich Konopnickiej i Alberta Ehrmanna należącej z siedmiu miar składającej się i że celem strzeżenia praw wspomnionych wierzycieli z tego powodu ustanowiono kuratora w osobie Dra Hajdukiewicza z zastępstwem Dra Lisowskiego.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 820 zł.

Publiczna sprzedaż odbędzie się dnia 10 marcy 18880 o godzinie 10tej rano w gmachu sądu krajowego w Krakowie.

Wadyum wynosi 100 zł.

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipoteczny, dokument nadania kopalni, wraz z odnośną mapą i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądu krajowego w Krakowie

Kraków 19 grudnia 1879.

(584 2—3) **Edykt.**

L. 59233. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszym w sprawie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie przeciw Anieli Karolinie dw. im. Jakubowskiej o 1000 zł. a. w. celem zaspokojenia sumy 1000 zł. a. w. z 12% od dnia 20 listopada 1878 tudzież kosztami w kwocie 7 zł. 2 ct. 8 zł. 87 ct. i 6 zł. 2 ct. i obecnie w kwocie 63 zł. 41 ct. przyznanemi publiczną przymusową sprzedaż realności l. 338 4/4 we Lwowie położonej wedle Dom. 93 pag. 124 n. 29 i 30 haer. dłużniczki Anieli Karoliny 2 im. Jakubowskiej własnej, pod następującemi warunkami: sprzedaż odbędzie się w dniu 11 marca, 15 kwietnia i 20 maja 1880 r. o godzinie 11tej z rana w sali rozpraw tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania 8486 zł 57 ct. wadyum wynosi 848 zł., do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 25 maja 1880 o godzinie 4tej po południu w biurze Nr. 8 bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem obie strony i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych lub ich zastępców zaś tych wierzycieli hipotecznych którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 maja 1879 do Tabuli weszli do rąk obecnie ustanowionego kuratora w osobie adw. Dra Bobownika ze substytucyą adw. Dra Bielińskiego zawiadamiamy.

Lwów dnia 17 stycznia 1880.

(527 2—3) **Edykt.**

L. 12959. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że pod dniem 6 września 1876 l. 13209 na majątek Peisacha Krebs nieprotokołowanego kupca z Przemyśla otworzony konkurs zniesiony został.

Przemyśl 31 grudnia 1879.

(392 2—3) **Edykt.**

L. 6610. W c. k. sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się dnia 8 marca, 5 kwietnia i 10 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 28 w Łyckowie położonej, Iwana Szewczuka własnej celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Zakład 15 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w aktach.

Żurawno dnia 27 grudnia 1879.

(580 2—3) **Obwieszczenie**

L. 10776. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia dodatkowo do t s. edyktu z dnia 27 listopada 1879 l. 10776 ogłoszonego w numerze 5, 6 i 7 „Gazety Lwowskiej“, że 3ci termin tamże mylnie zamiast na 26 marca 1880 na 1 marca 1880 wyznaczony został.

Podhajce 23 stycznia 1880.

(575 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3676. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Salomona Wurmberga w kwocie 55 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 lutego, 9 marca i 7 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Łeśka Czabary pod l. 25 w Laskowcach położonej składającej się z chaty, placu budowlanego, stodoły i pół morga ogrodu na 205 złr. ocenionej przyczem się oznajmia, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879

(571 2—3) **Edykt.**

L. 22191. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Lejby Stalpern w kwocie 46 złr. 69 ct z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 25 w Zagrobeli, dłużnika Jana Beiczuka, i małż. Jana i Maryi Sysak własnej, dnia 25 lutego, 31 marca i 12 maja 1880 zawsze o godz. 10 rano przedsęwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1390 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 139 złr.

Resztę warunków powziąść można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 10 stycznia 1880.

(464 2—3) **Edykt.**

L. 33847. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek podania Peretza Diamanta de praes. 23 grudnia 1879 l. 33847 przeciwko Józefie Ożegalskiej wniesionego celem zaspokojenia dłużnej sumy 300 zł. dozwoloną i rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 4000 zł. i 4499 zł. 33 ct. na rzecz Józefy Ożegalskiej na dobrach Kamionna i Pasierobice Dom. 465 pag. 228 n. 39 on. i Dom. 465 pag. 233 n. 47 on. zaintabulowanych, która to licytacya w tut. sądzie w trzech terminach to jest 29go kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1880 o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami się odbędzie.

Sumy tena 1 i 2 terminie tylko za nominalną wartość lub wyżej takowej na 3cim zaś także niżej tej wartości sprzedane będą bez ewikcyi za możność ich ściągnienia.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tych sum.

Wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych do tego uprzywilejowanych, podług kursu ostatniego w Gazecie Lwowskiej notowanego, lecz nie nad wartość nominalną złożyć się mające wynosi 850 zł.

Resztę warunków i ekstrakt hipoteczny tych sum w registraturze tut. sądowej przejrzeć można.

O czem chęć kupna mających, tudzież wierzycieli hipotecznych. którzyby po dniu 11 grudnia 1879 prawo hipoteki na tych sumach uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze doręczone być nie mogły do rąk kuratora Dr. Kaufmanna w Krakowie i przez edykta zawiadomienie otrzymują.

Kraków 31 grudnia 1879.

(461 2–3) **Edykt.**

L. 9131. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia chęć kupienia mających, że na dniu 9 marca 19 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie o 10 rano odbędzie się w sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Mykiety Odliwanego w Zarzyczu pod l. 9 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej pod warunkami:

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywoławczej przy trzecim i poniżej takowej.

Cena wywoławcza 110 zł.

Poręczne 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 6 grudnia 879.

(510 2—3) **Edykt.**

L. 11908. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Majera Marcus, że na prośbę Izraela L. Kaminer de praes. 31 grudnia 1879 l. 11908 uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 l. 11908 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 mark. niem. z pn. wydany został, gdy zaś pozwany Majer Marcus z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto tenże sąd w celu zastępowania go w tej sprawie ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata dr. Billeta z dodaniem mu na zastępcę p. adwokata dr. Mijakowskiego.

Upomina się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki w obronę podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł. gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(395 2—3) **Edikt.**

Zl. 59238. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß behufs Hereinbringung der Summe pr. 9000 fl. ö. W. sammt 6% vom 2 Juni 1878 laufenden Zinsen, 1/3 Provision den Gerichtskosten 2 fl. 77 kr. Exekutionskosten 10 fl. 23 kr. 57 fl. 50 kr. und 8 fl. 66 kr. dann den Schätzungskosten pr. 29 fl. 20 kr und 50 fl. sowie den gegenwärtig zugesprochenen im Betrage von 21 fl. 21 kr. ö. W., die exekutive öffentliche in zwei Terminen, d. i. am 16 März 1880 und 13 April 1880 jedesmahl um 10 Uhr. Vormittags beim k. k. Lemberger-Landesgerichte vorzunehmende Feilbiethung der laut Dom 236 pag. 121 n. 1 haer. dem Paul Freund gehörigen Hälfte der in Lemberg sub. Nr. 826 2/4 gelegenen Realität bewilligt und unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird.

1. Dem Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 14064 fl. 58 kr. ö. W.

2. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises d. i. 1406 fl. 45 kr. ö. W. Die übrigen Bedingungen, der Tabularextrakt und das Schätzungsprotokoll sind in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen. Hievon werden alle jene Gläubiger, die nach dem 9 December 1879, als dem Tage der Ausfertigung des Tabularextraktes ein Pfandrecht auf die Hälfte der Feilzubithenden Realität erwerben sollten, sowie auch jene denen der Lizitazionsbescheid oder ein späterer nicht zeitlich zugestellt werden könnte durch den Kurator Landes-Adwokaten Dr, Gawewski mit Substitution des Landes Adw. Dr. Skowroński verständigt.

Lemberg den 8 Jänner 1880.

(447 2—3) **Edykt.**

L. 23615. C. k. sąd krajowy w Krakowie wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 grudnia 1878, l. 61578 i z 10 maja 1879, l. 21357, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Banku akcyjnego hipot. galic. we Lwowie, w kwotach 1125 zł. z procentem po 6 proc. od 18 czerwca 1877, kwoty 11 zł. 25 ct. jako 1% prowizyi, dalej sumy 1125 zł. z procentem 6% od 18 grudnia 1877 i kwoty 11 zł. 25 ct. jako 1% prowizyi, wreszcie sumy 29582 zł. 17 ct. z procentem po 7% od 18 czerwca 1878 i kosztów sądowych w ilości 18 zł. 67 ct., tudzież egzekucyjnych 29 zł. 10 ct., dozwala przymusowej licytacyi dóbr Gaj z przyległościami Bryczyna górna i Kotarbowka, wedle dom. 216, pag. 229, n. 20 haer., p. Stanisławy Chwalibogowskiej własnych, pretensyom powyższym na zastaw służących z tem, iż licytacya ta w dwóch terminach t. j. dnia 9 marca i 6 kwietnia 1880, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 88930 zł przyjęta

Na powyższych dwóch terminach dobra powyższe z powyższemi przyległościami, tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające do rąk komisyi licytacyjnej wynosi 8893 zł.

Gyby dobra w powyższych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej nie zostały sprzedane, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 6 kwietnia 1880 o godz. 4 po południu z tem oznajmieniem iż niestawiający na terminie tym wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr tych i warunki licytacyjne można przejrzeć i odpisać w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 27 października 1878 prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i późniejsze wcześnie doręczone być nie mogły przez kuratora którego się ustanawia w osobie adw. Dr Lissowskiego z podstawieniem Dr. Stycznia i przez edykta.

Kraków 14 listopada 1879.

(161 2—3) **Edykt.**

L. 28581. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. krajow. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 lutego 1880 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I Dla posiadłości tabularnych

1. Porzecze w okręgu c. k. sądu powiatowego Grodeckiego.
2. Zielów w okręgu c. k. sądu powiatowego Janow — Zalesie.
3. Żurawniki i
4. Winniczki w okręgu c. k. sądu powiatowego Winnickiego.
5. Mokrotyn w okręgu c. k. sądu powiatowego Zołkiewskiego.
6. Sulimów I część
7. „ II „ (6 i 7 położone w gminie katastralnej Sulimow w okręgu c. k. sądu powiatowego Kulikowskiego.
8. Wisłoboki (z której niektóre części składowe w gminie katastralnej Sulimów są położone) w okręgu c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. II we Lwowie.
9. Majdan w okręgu c. k. sądu powiatowego Lubaczowskiego.
10. Ulicko-Wysiecz
11. Ulicko-Wysoka
12. Ulicko-Sfarydwór (10, 11, 12, położone w gminie katastr. Ulicko-seredkiewicz) w okręgu c. k. sądu powiatowego Niemirowskiego.
18. Dąbki w okręgu c. k. sądu powiatowego Horodenieckiego.
14. Myszkowce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Lisku.
15. Szuminia
16. Żupy solne
17. Towarnia i
18. Bąkowice z Szuczycą-małą (15 i 16 położone w gminie katast. Szumina) w okręgu c. k. sądu powiatowego w Starejsoli.
19. Drohowyże w okręgu c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie.
20. Wysoczanka w okręgu c. k. sądu powiatowego m. d. w Stanisławowie.
21. Nowostawce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Buczaczu.
22. Nadorożna w okręgu c. k. sądu powiatowego w Tłumaczu
23. Myszkowce w okręgu c. k. sądu powiatowego w Kopeczyńcach.

II Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Porzecze podlegających c. k. sądowi powiatowemu Grodeckiemu.
2. Zielow podlegających c. k. sądowi powiatowemu Janow Zalesie.
3. Zurawniki i
4. Winniczki podlegających c. k. sądowi powiatowemu Winnickiemu.
5. Mokrotyn podlegających c. k. sądowi powiatowemu Żółkiewskiemu.
6. Sulimów podlegających ck. sądowi powiatowemu Kulikowskiemu.
7. Majdan podlegających c. k. sądowi powiatowemu Lubaczowskiemu.
8. Ulicko seredkiewicz podlegających c. k. sądowi powiatowemu Niemirowskiemu.
9. Lubycze Kniazie podlegających c. k. sądowi powiatowemu Rawskiemu.
10. Dąbki podlegających c. k. sądowi powiatowemu Horodenieckiemu.
11. Myszkowce podlegających c. k. sądowi powiatowemu Liskiemu.
12. Szumina
13. Folwarnia i
14. Bąkowice z Suszycą małą podlegających c. k. sądowi powiatowemu Starosolskiemu.
15. Drohowyże podlegających c. k. sądowi powiatowemu Mikołajowskiemu.
16. Wysoczanka podlegających c. k. sądowi powiatowemu m. del. Stanisławowskiemu.
17. Nowostawce podlegających c. k. sądowi powiatowemu Buczaczkiemu.
18. Nadorożna z przesiółkiem Brzezina podlegających c. k. sądowi powiatowemu Tłumackiemu.
19. Myszkowce podlegających c. k. sądowi powiatowemu Kopyczynieckiemu.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I do 12 w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie pod I 13 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyji, pod I 14 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod 15 do 19 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 20 do 22 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 23 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

1) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały ażeby z temi prawami zgłosili się a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod 1 do 18 do c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I 13 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod 14 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I 15 do 19 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I 20 do 22 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I 23 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do 1 lutego 1881 gdyż w przeciwnym razie utraca prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadomo z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego. Termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Przy tej sposobności odwołuje się edykt Iwszy z dnia 12 sierpnia 1879 l. 18846 w zupełności.

Lwów dnia 9 grudnia 1879.

(405 2—3) **Edykt.**

L. 19984. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej wpisanych pod nazwami tabularnemi:

I W okręgu sądu obwodowego w Tarnowie położonych:

Łazy przyległość do Dembowca w gminie katastralnej Łazy, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Brzezówka przyległość do dóbr Tarnowca w gminie katastralnej Brzozówka, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Grabiny przyległość do dobr Dębicy w gminie katastralnej Grabiny w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Glinik niemiecki, w gminie katastralnej Glinik niemiecki, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Krzyż przyległość do Tarnowa i Krzyż przyległość do Zaczarnia w gminie katastralnej Krzyż, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Straszęcin przyległość do Dębicy, Zawierskie czyli Zawierzbie i Wola Sławna przyległość do Dębicy w gminie katastralnej Straszęcin, w okręgu sądu powiatowego w Dębicy;

Podoły lub Podole, przyległość do Przecławia w gminie katastralnej Podole, w okręgu sądu powiatowego w Radomyślu;

Okonin w gminie katastralnej Okonin, w okręgu sądu powiatowego w Ropczycach;

Niecieczа przyległość do Odporyszowa i Niecieczа, prebenda świętego Tomasza w gminie katastralnej Niecieczа, w okręgu sądu powiatowego w Tarnowie;

Nieczajna w gminie katastralnej Nieczajna, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

II. W okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Nart (stary) i Nowy Nart w gminie katastralnej Nart stary i nowy, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Knapy przyległość do Baranowa, Smykło vel Smykle przyległość do Baranowa;

Durdy przyległość do Baranowa w gminie katastralnej Knapy, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Rakszawa w gminie katastralnej Rakszawa, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Przyszów adwokacya regale przyległość do dóbr Nisko i Burdzowy przyległość do dóbr Nisko w gminie katastralnej Przyszów kameralny, w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

III. W okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Rzepiennik biskupi w gminie katastralnej Rzepiennik biskupi, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Nieznajowa w gminie katastralnej Nieznajowa, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Długie przyległość do dóbr Myszczowa w gminie katastralnej Długie, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Streszyn przyległość do dóbr Biecza w gminie katastralnej Streszyn, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach

Łyczana górna i Łyczana dolna w gminie katastralnej Łyczana, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

IV. W okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Tymowa zaznaczone jako osady dworskie Nr. 1, 5, 7, 8, 21, 23, 27, 29, 30, 31, 32, 34, 35. 36. 37, 38, 39, 40, 41, 44 i 50 w gminie katastralnej Tymowa, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 31 stycznia 1880 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w dotyczącym sądzie kollegialnym a mianowicie wymienione pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie, pod II w sądzie obwodowym w Rzeszowie pod III w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, pod IV w sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wymienionych wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego. chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do ich części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kollegialnego a mianowicie;

co do wykazów tabularnych ad I do sądu obwodowego w Tarnowie;

co do wykazów tabularnych ad II do sądu obwodowego w Rzeszowie;

co do wykazów tabularnych ad III do sądu obwodowego w Nowym Sączu;

co do wykazów tabularnych ad IV do sądu krajowego w Krakowie; najdalej do d. 31 marca 1881. gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach tabularnych w miejsce których nowe wykazy tabularne ustępują, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 30 grudnia 1879.

(534 3—3) **Edykt.** L. 3344.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchowy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Mojżesza Kremer protokołowanego kupca i właściciela handlu sukien damskich.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k sądu krajowego Brzechowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Schrenzla wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3go lutego 1880 godzinę 10tą przedpołudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 marca 1880 i podać ją na terminie na dzień 5go kwietnia 1880 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 23 stycznia 1880.

(521 3—3) **Edykt.**

L. 6947. W dniach 12 lutego 15 marca i 12 kwietnia 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana Dziuby własnej pod l. k. 86 w Kozłowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 14 zł. w. a. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 242 zł 80 ct.

Wadyum 10 prc.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

3. W 14 dniach po prawomocności aktu licytacyi winien będzie nabywca całą cenę kupna, wliczając w to wadyum złożyć do depozytu sądowego, poczem wydanie dekretu własności i oddanie w fizyczne posiadanie nastąpi.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca ponosić podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

6. Jeśli nabywca którego warunku niedotrzyma rozpisany zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowy termin licytacyjny.

Busk 15 listopada 1879.

(514 3—3) **Edikt.**

Z. 5137. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mosc...a wird kundgemacht, daß die auf Grundlage der rechtskräftig einverleibten Notarialsacte vom 22. December 1877 und 12. Jäuner 1878 zur Hereinbringung der Forderungen des Johan K...zepo...ki im Betrage von 418 fl. 193 fl. und 15 fl. ö. W. sNG. bewilligte executive Feilbiethung des der Schuldnerinn Julia Gr...ska laut Haupt C. Tom. IV. pag. 37 n. 91 halr. gehörigen $^1/_3$ Antheiles von einem Theile der sub. Nr. 182 in M...ś...ska gelegenen auf 630 fl. geschätzten Realität in Zwei Terminen am 20 Februar 1880 und am 23 März 1880 um 10 Uhr. Vormittags unter nachstehenden Feilbiethungsbedingnissen vorgenommen werden wird.

Der Vadium beträgt 63 fl. ö. W.

Falls bei den zwei ersten Terminen ein Anboth wenigstens in der Höhe des Schätzungswerthes nicht erzielt werden sollte, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingniße ein dritter Termin auf den 1 April 1880 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welchem allle Hypotekargläubiger mit dem Anhange vorgeladen werden, daß die ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden gezählt werden würden.

Die weiteren Feilbiethungsbedingniße und der Grundbuchsextrakt können von den Interessenten in der hiergerichtlichen Registratur eigesehen werden.

Mosc...ka den 20 December 1879.

(531 3—3) **Edykt.**

L. 3620. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę Katarzyny Kotschy celem zaspokojenia 42 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Tomka Sawczyna pod l. k. 81 n./60 st. w Tatarach położonej, na dniu 3 lutego 2 marca i 14 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 525 złr.

Wadyum 52 złr. 50 ct.

Resztę warunków i akta w registraturze przejrzane lub odpisane być mogą.

Łąka 30 września 1879.

(532 3—3) **Edykt.**

L. 4658. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 24 lutego. 23 marca, i 26 kwietnia 1880, zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod Nr. 268 w Łazach położonej niestanowiącej ciała hipotecznego w sprawie Adolfa Rozenfelda przeciw Wolfowi Schnebaumowi o 50 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 290 zł. wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno 27 grudnia 1879.

(546 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6311. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 200 zł. z pn. przez c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański przeciw spadkobiercom Fedka Autentyk i Prokopowi Autentyk wywalczonej odbędzie się w sądowym budynku dnia 16 marca, 16 kwietnia i 18 maja 1880, zawsze o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. 121/7 w Nowosiółkach położonej dłużników własnej.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność wspomniona tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 50 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rudki dnia 31 grudnia 1879.

(601 1—3) **Edykt.**

L. 4699. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 17go lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rostokach pod l. 103 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do masy leżącej Wasyla Bukatczuka należącej, na zaspokojenie pretensyi Judy Steinbrechera w kwocie 350 zł. a. w. z pn. realność ta będzie przy 1 i 2 terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1160 zł. w. a. przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuty 17 grudnia 1879.

(590 1—3) **Edykt.**

L. 4446. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 395 w Bohorodczanach starych położonej, dłużnika Oleksy Iryneczuka a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 2 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(591 1—3) **Edykt.**

L. 4598. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 242/234 w Bohorodczanach położonej, dłużnika Józefa Łazarza dw. im Lewickiego w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godz. 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(554 1—3) **Edykt.**

L. 2575. Dnia 11 marca, 8 kwietnia, i 13 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się u tutejszego sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 19 star. 41 now. w Zboiskach do spadku po Macieju Ignacym dw. im. Ignacewiczu a właściwie Dawidowiczu należącej na zaspokojenie wierzytelności Ignacego Łukasiewicza 1200 zł. z pn.

Cena wywołania 1876 zł. Wadyum 188 zł.

Resztę warunków i protokoła zajęcia i ocenienia przejrzeć można w tusądowoj registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dukla 21 grudnia 1879.

(482 1—3) **Edykt.**

L. 4852. C. k. sąd powiatowy w Jaśle uchwałą z dnia 4 września 1879, l. 4852 zezwolił na żądanie Jakóba i Tauby Frantów na intabulasyę prawa własności do realności pod l. k. 13 w Gorajowicach położonej, wykazem hipotecznym N. 56 objętej, Michała Zająca, Katarzyny Rogowskiej i Józefy Koniecznej własnej, na rzecz proszących, i zarazem zarządził doręczenie uchwały pomienionej dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Michała Zająca do rąk ustanowionego ad hoc kuratora adwokata Dra. Bieńczewskiego.

Co się niniejszym edyktem Michałowi Zającowi do wiadomości podaje.

Jasło dnia 4 września 1879.

(608 1—3) **Edykt.**

L. 18735/78. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Stanisława Artwińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że masa konkursowa L. Dintenfassa przez zarządcę masy dr. Febusa Salomona przeciw niemu wytoczyła skargę o zapłacenie sumy wekslowej 480 zł. w. a. w skutek której nakaz płatniczy tej sumy wydany i adwokatowi dr. Emilowi Psarskiemu jako kuratorowi dla pozwanego zamianowanemu doręczony został.

Tarnów dnia 14 listopada 1878.

(357 1—3) **Edykt.**

L. 33220. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem, że wskutek podania p. Franciszka Niemczewskiego z dnia 13 listopada 1879 l. 29818 dozwoloną i rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę $^1/_5$ części dóbr Babice Konstancyi z Dąmbskich Sobolewskiej własnej, a to celem zaspokojenia należytości Franciszka Niemczewskiego w łącznej sumie 4355 zł. w. a. z. pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego w dwóch terminach dnia 19 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godz. 10 z rana pod następującemi warunkami:

Przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży jest jedna piąta część dóbr Babie w gminie katastralnej Babice w powiecie sądowym Oświęcim położonej według wykazu hipotecznego tychże dóbr karta B. poz. 8 i 9 haer. własnością Konstancyi z Dąmbskich Sobolewskiej będąca.

Część ta sprzedaną zostanie niepodzielnie i bez wszelkiej ewikcyi.

Cena szacunkowa w kwocie 6627 zł. stanowi cenę wywołania.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana $^1/_5$ część dóbr Babice tylko za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej.

Na wypadek, gdyby na żadnym z tych dwóch terminów nikt ceny szacunkowej nie ofiarował, wyznacza się termin na dzień 27 kwietnia 1880 o 10 z rana w tut. Sądzie do ułożenia warunków ułatwiających.

Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyę prowadzącej tytułem wadyum kwotę 670 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych do służenia za kaucyę prawnie kwalifikowanych, według ostatniego kursu jednak nie wyżej wartości nominalnej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze zaś w dniu licytacyi w komisyi licytacyjnej.

O czem strony interesowane, wiadomi wierzyciele hipoteczni mającej się sprzedać $^1/_5$ części dóbr Babice do rąk własnych, wreszcie ci wierzyciele, którzyby po dniu 8 listopada 1879 prawo hipoteki na rzeczonej $^1/_5$ części nabyli, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyi lub późniejsze doręczone być nie mogły, do rąk ustanawiającego się kuratora p. adw. Dr. Ichheisera zawiadomienie otrzymują.

Kraków 27 grudnia 1879.

(592 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7957. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 143 złr. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 230 w Bohorodczanach starych położonej, dłużnika Dmytra i Nastki Perehyńców, tudzież nieobjętej masy spadkowej Pańka Perehyńca własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 13 lutego, II 12 marca i III 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(602 1—3) **Edykt.**

L. 5609. W dniach 11 lutego, 10 marca i 15 kwietnia 1880 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod l. 35 w Nadbrzeziu położona Konstantego Geleraka własna dla ściągnięcia kwoty 100 złr. na rzecz Israela Spirna.

Cena szacunkowa wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg 12 września 1879.

(545 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6310. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 151 zł. 98 cent. z p n. przez cesarsko królewski uprzyw. Zakład kredytowy włościański przeciw Jackowi Mytnik a względnie tegoż spadkobiercom wywalczonej odbędzie się w sądowym budynku dnia 16 marca, 16 kwietnia i 18 maja 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 37 s. r. 73 w Nowosiółkach położonej dłużnika Jacka Mytnik a względnie tegoż spadkobierców Fedka i Jurka Mytników własnej.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność wspomniona tylko za cenę wywołania 500 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 50 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Rudki dnia 31 grudnia 1879.

(541 1—3) **Edykt.**

L. 10420. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2141 złr. 88 kraj. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Podusilna z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego dom 506 pag. 381 haer 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 17 maja 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4000 złr.

Cena wywołania wynosi 7600 złr.

Wadyum wynosi 390 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

(508 1—3) **Edykt.**

L. 524. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem edyktem Chaima Holloszütza, że przeciw niemu pod dniem 21 stycznia 1880 do l. 524 R. Ditmar o zapłatę sumy wekslowej 282 złr. 80 ct w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu tegoż pozwu zapłacenie tej kwoty lub wniesienie zarzutów w przeciągu 3 dni pozwanemu polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Reinesa z zastępstwem adwokata dr. Bindera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie, albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 22 stycznia 1880.

(351 1—3) **Edykt.**

L. 5826. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Chaima Sieglera w kwocie 61 złr. 20 ct w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności miejskiej pod nr. 17/60 w Olempowie ad Iwierzyce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Franciszka i Małgorzaty małż. Paciów własnością będącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w trzech terminach t. j. dnia 15 marca, 19 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 530 złr. w. a.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wysokości 53 złr. w. a.

Reszta warunków protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 28 grudnia 1879.

(454 1—3) **Edykt.**

L. 46751. C. k. sąd krajowy we Lwowie w załatwieniu odezwy c. k. sądu krajowego w Wiedniu z dnia 24 września 1879 l. 66737 celem zaspokojenia t. j. wydobycia jak dom 198 pag. 120 n. 82 on. i 83 on. na rzecz c. k. austro-węgierskiego banku w stanie biernym dóbr Kłodzienko jak dom 198 pag. 112 n. 54 haer. Artura Wiśnkawskiego własnych intabulowanych pożyczek, a względnie z pożyczki w kwocie 16000 złr. pozostałej reszty 14191 złr. 6 ct. w. a. wraz z prowizyą 6 proc. od dnia 29 października 1878 liczyć się mającą, tudzież z prowizyą 6 proc. zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat, przyznanemi kosztami 8 złr. 40 ct. i pożyczki 20000 złr. pozostałej reszty 18529 złr. 11 ct. w. a. wraz z prowizyą zwłoki 6 proc. od dnia 8 lutego 1879, tudzież z prowizyą 6 proc. zwłoki od pojedynczych przypadłych rat, nareszcie przyznanych kosztów sądowych w kwocie 8 złr. 40 ct. w. a. i egzekucyjnych w kwocie 63 złr. 38 ct. w. a. rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż rzeczonych dóbr Kłodzienko w powiecie żółkiewskim położonych w trzech terminach mianowicie 11 marca 1880, 15 kwietnia 1880 i 20 maja 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu przedsięwziąść się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 72000 złr. w. a. Dobra te w pierwszym i drugim terminie, nie zostaną niżej ceny wywołania, w trzecim zaś terminie nie niżej 60000 złr. sprzedane.

Gdyby dobra te przy żadnym z terminów powyższych sprzedane nie zostały, natenczas do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 20 maja 1880 godzinę 4 po południu.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony sporne i wierzycieli hipotecznych do rąk własnych wszystkich zaś tych, którymby niniejsza uchwała z jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 lipca 1879 do hipoteki dóbr Kłodzienko weszli niniejszem edyktem, tudzież do rąk ustanowionego w osobie adwokata dr. Madejskiego z podstawieniem adwokata dr. Zukotyńskiego.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(500) **Obwieszczenie.**

L. 25387. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych (spółek handlowych) firmy: spadkobiercy Izaka i Gitli Schönbergów, której używać będą jako prowadzący przedsiębiorstwo wyrobu wapna i cegły w Krakowie, Dawid Schönberg i Aleksander Schmelkes, podpisując tę firmę w ten sposób, że pod napisem lub odciskiem stampiglią tejże po polsku „spadkobiercy Izaka i Gitli Schönbergów“ lub po niemiecku „Izak und Gitel Schönberg Erben“ położą spólnie swe podpisy D. Schönberg, Schmelkes.

Kraków 26 września 1879.

(606) **Ogłoszenie.**

L. 98 i 99. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Machnów i Zielone machowska powiatu sądowego Uchmanowskiego rozpoczną się dnia 31 stycznia 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stusowne uzna.

Uhnów dnia 25 stycznia 1880.

(605) **Ogłoszenie.**

L. 97/1880. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wolica mosteńska powiatu sądowego mosteńskiego rozpoczną się dnia 9 lutego 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mosty wiel. dnia 27 stycznia 1880.

(607) **Ogłoszenie.**

L. 100. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wasylów wielki powiatu sądowego Uhnowskiego rozpoczną się dnia 4 lutego 1880.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 25 stycznia 1880.

(604) **Ogłoszenie.**

L. 96/80. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Stanisłówka powiatu sądowego Mosteńskiego rozpoczną się dnia 7 lutego 1880. Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mosty dnia 27 stycznia 1880.

(603) **Ogłoszenie**

L. 90/80. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Techlów i Choronów powiatu sądowego Uhnowskiego rozpoczną się dnia 31 stycznia 1880 a w drugiej 2 lutego.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Uhnów dnia 25 stycznia 1880.

(599) **Edykt.**

L. 29. Komisya hipoteczna c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, czyni wiadomo, że dnia 3 lutego 1880 rozpoczyna dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej „Liski“.

Każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania w tejże gminie może dnia powyższego i w następnych zgłosić się przed rzeczoną komisyą i przytoczyć wszystko co do poparcia swych roszczeń prawnych uzna za stosowne.

Kołomyja dnia 26 stycznia 1880.

(597 1—3) **Edykt.**

L. 216. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy, oznajmia z miejsca pobytu niewiadomej Racheli Taubie dw. im. Laufer, że uchwałą z 25/9 1879 l. 9050 dozwolił w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1736 zł. 19 ct z pn. na pomusową sprzedaż jej realności pod l. k. 213/359 położonej, która 23 stycznia 1880 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami ułatwiającemi się odbędzie:

1) Wadyum zniża się na 5 prc. ceny wywołania.

2) Licytacya ta odbędzie się w powyższym terminie także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Kołomyja 15 stycznia 1880.

(593 1—3) **Edykt.**

L. 5150. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie przedsięweźmie w dniach 16 lutego 24 marca i 26 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 z rana egzekucyjną sprzedaż domu z chlewkiem pod l. k. 201 w Zarzyczu. Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. Wadyum 5 zł. Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Ulanów dnia 10 grudnia 1879.

(517 1—3) **Edykt.**

L. 30058. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby gminy miasta Przemyśl o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 445 w Przemyślu na Błoniu w tamtejszosądowym powiecie i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z części parceli gruntowej l. kat. 1413 w objętości 594□ sążni i z budynku piątrowego na tej parceli wybudowanego graniczącej na wschód z realnością Tadeusza Lipskiego na południe z rowem gościńca rządowego do Lwowa wiodącego na zachód z realnością Wolfa Banera, Michała Litwina i Jana Karpińskiego na północ z drogą miejską, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże cesarsko królewskim sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lipca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 lipca począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1go września 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 grudnia 1879.

(589 1—3) **Edykt.**

L. 4414. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 104/61 w Starych Bohorodczanach położonej dłużników Fedora i Anny Harbuzów w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 26 marca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(588 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4447. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 78 złr. 88 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 476 w Horocholinie położonej, dłużników Filipa i Katarzyny Sanderów a względnie tychże nieobjętych mas spadkowych własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia I 13 lutego, II 12 marca i III 2 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(550 2—3) **Edykt.**

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Dawida Rösslera, że Breine Weuder wniosła przeciw niemu podanie dnia 1 lipca 1878 do l. 11014 o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 125 zł. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Dra Marksteina z zastępstwem p. Dra Axelrada któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Dawida Rösslera, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnopol dnia 31 grudnia 1879.

(551 2—3) **Edykt.**

L. 17644. Dnia 11 marca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 94 w Czukwi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Arona Neugota przeciw Piotrowi Burdzie pto 31 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 72 zł. 70 ct.

Realność sprzedaną będzie na niebezpieczeństwo Pawła Burdy także poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg.

Sambor dnia 15 grudnia 1879.

(513 2—3) **Edykt.**

L. 40021. C. k. sąd deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Tatarczucha, iż w sprawie Izraela Gleitzmana przeciw niemu i Kazimierzowi Tatarczuchowi pto 234 zł. 60 ct. celem wyrzetelnienia i wykazania praw pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna w kwocie 130 złr. $41^{1}/_{2}$ ze sprzedaży ruchomości Józefa Tatarczucha własnych wykazanej termin na dzień 19 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Wzywa się przeto Józefa Tatarczucha aby na wyznaczonym terminie albo sam stanął albo ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Włyńskiemu środki obronne udzielił lub innego zastępcę wskazał.

Kraków 30 grudnia 1879.

(504 2—3) **Edykt.**

L. 525. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszym edyktem Chaima Kolloszitza, że przeciw niemu pod dniem 21 stycznia 1880 do l. 523 R. Ditmar wniósł prośbę o zabezpieczenie sumy wekslowej 256 zł. 50 kr. w. a. i w załatwieniu tej prośby jemu polecono, żeby w trzech dniach rzeczoną sumę zabezpieczył lub swe zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Reinesa z zastępstwem adwokata Dr. Bieder kuratorem niniejszego ustanowił, z którym sprawa wytoczona według ustawy wekslowej przeprowadzona będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 22. stycznia 1880.

(501 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12052 C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie masy rozbiorowej Samuela Hermana na terminie w tym celu na dzień 1 grudnia 1879 wyznaczonym Salomon Hersch Wieselberg Markus Hermann i Dawig Kriss do wydziału wierzycieli wybrani, zaś Hersch Sternhell zawiadowcą masy, a Hersch Kriss tegoż zastępcą zamianowanym został.

Kołomyja 11 grudnia 1879.

(467 2—3) **Edykt.**

L. 12789. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że po bezskutecznie upłynionych trzech terminach do licytacyi realności pod l. 245 w Kołomyi na przedmieściu śniatyńskim położonej, uchwałą z dnia 28go sierpnia 1879 l. 8323 wyznaczonych w sprawie gal. banku hipotecznego przeciw Izasowi i Aronowi Berafeldom pto 2262 zł. 59 ct. a. w. realność ta przy licytacyi na dzień 8 marca 1880 o godzinie 10 rano wyznaczonym także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być ma.

Cena wywołania 7200 zł. a. w.

Zakład 320 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyi zostaje niewymieniona i mogą takowe w t. s. registraturze być przeglądnane.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1879.

(522 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5748. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie Kasy sierocińskiej przeciw Löblowi Josefsthal pto 1600 zł. w. a. odbędzie się w dniu 8go kwietnia 1880 o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. k. 17/59 i całej realności pod l. k. 18/60 w Klaśnie Löbla Josefsthala nawet poniżej ceny wywołania 5466 zł 12 ct. w. a.

Wadyum 5 prc. tejże.

Reszta warunków w tutejszosądowej registraturze leży do przeglądu.

Wieliczka d. 30 grudnia 1879.

(505 2—3) **Edykt.**

12667. C. k. sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze zawzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Lachowice podrożne 5 maja 1877, na 100 złr. w. a. opiewającego w dniu 13 października 1877 płatnego, przez Piotra Obskow wystawionego, a przez Itzka Katza akceptowanego, aby takowy w 45 dniach od ogłoszenia edyktem tutejszemu sądowi tym pewniej przedłożył, gdyż powyższy weksel umorzonym uznanym zestanie.

Sambor 2 września 1879.

(539 2—3) **Edykt.**

L. 10339. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 3562 złr. 69 kraj. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku na Zagumienkach z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego dom 514 pag. 11 har. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 16 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4500 złr.

Cena wywołania wynosi 10200 złr.

Wadyum wynosi 510 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 5 marca 1879 r do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 35/D. (586 1—6)

Ogłoszenie.

W dobrach **hr. Stadiona** w powiecie bohorodczańskim, jest więcej **folwarków** wraz z wielkiemi obszarami gruntowemi i gorzelniami **do wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udziela Dyrekcya hr. Stadiona w „Bohorodczanach“ w obwodzie Stanisławowskim.

L. 25 (585 2—3)

Ogłoszenie.

Wydział kasy oszczędności miasta **Tarnopola** uchwałą na posiedzeniu z dnia 24 stycznia 1880 odbytem powziętą, postanowił od **1 lutego 1880** zniżyć stopę procentową dla wkładek z 6% na 5%, nie naruszając stopy procentowej 6% dla wkładek przed 1 lutym 1880 włożonych.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Dyrekcya kasy oszczędności.

Tarnopol d. 27 stycznia 1880.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.